

MEKSYK (PAP). W mieście Veracruz otwarta została w gmachu zarządu miejskiego wystawa polskiej sztuki ludowej. Na uroczystość otwarcia przybył poseł RP — Jan Drohojowski — oraz gubernator stanu Veracruz, jak również korpus konsularny i najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa miasta.



Nieustanne podnoszenie ilości i jakości produkcji zwiększenie wydajności pracy i oszczędności przyspieszy wzrost dobrobytu i podniesie stopę życiową mas pracujących

WARSZAWA (PAP). „Masy pracujące, milionowe rzesze związkowców rozumieją, że sprawa przyspieszenia dalszych obniżek cen, a tym samym — szybszego podniesienia stopy życiowej — leży w rękach samych ludzi pracy” — powiedział przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. pos. Wiktor Kłosiewicz w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP.

Ludzie pracy ze szczególnym uznaniem podkreślają przy tym, że uchwały Rady Ministrów potwierdziły zapowiedzianą z okazji reformy walutowej stabilizację pieniądza i realizację polityki stopniowej obniżki cen. Zakres obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku jest rezultatem osiągniętej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu. Otwarta jest zarazem perspektywa dalszego obniżania cen i to jest kierunek polityki gospodarczej naszego Rządu. I to jest zara-

zem kierunek polityki gospodarczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czolowego oddziału mas pracujących Polski. Pod kierunkiem PZPR-u klasa robotnicza wygrywa jedną bitwę gospodarczą po drugiej. Zwycięstwem zakończyła się bitwa o handel i wielka akcja antyspekulacyjna. Zwycięstwo przyniosła akcja „H”, dzięki której możliwa jest obecnie obniżka cen mięsa, tłuszczów i wędlin. Zwycięskie rezultaty produkcyjne przynosi podnoszenie

wydajności pracy w przemyśle i budownictwie.

Wreszcie — realizacja systemu oszczędzania i powszechna walka o obniżkę kosztów własnych produkcji jest tym czynnikiem, który bezpośrednio wpłynął na obniżkę cen.

Z postawy klasy robotniczej jasno wynika zrozumienie podstawowej zasady, że dalsze konsekwentne kroczenie po wytkniętej drodze podnoszenia dobrobytu — zależy od nieustannego podnoszenia ilości i jakości produkcji od systematycznej walki o potaniecie kosztów i o codzienną oszczędność w gospodarowaniu materiałami, narzędziami, maszynami itp.

Zrozumienie tej podstawowej idei znalazło wyraz nie tylko w zobowiązaniach produkcyjnych, ale i w trwającym od dłuższego czasu przechodzeniu na nowe normy.

Obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych stwierdza ob. Kłosiewicz — chociaż nie daje pracującym korzyści bezpośrednich, jest jednak bazą dla niższej cen artykułów powszechnego użytku.

Wiemy, że każda maszyna stopniowo zużywa się. Im więc tańsza jest ta maszyna, w tym mniejszym stopniu koszt jej zużycia obciąża koszty własne produkowanego towaru. Jeżeli do tego dodać obniżkę kosztów, płynącą z dalszego wzrostu wydajności pracy, to w sumie, dzięki obecnej obniżce cen np. maszyn, w przyszłości możliwe będzie tańsze produkowanie towarów.

I wreszcie — obniżka cen artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych oznacza zmniejszenie nakładów inwestycyjnych w całej naszej gospodarce, przy zachowaniu niezmiennego programu inwestycyjnego. Oznacza to dalsze podniesienie naszego potencjału gospodarczego i umocnienie naszej waluty.

Polityka gospodarcza naszej Partii i Rządu przyczyniła się do jeszcze bardziej powszechnego zrozumienia, jak silny, decydujący wpływ na podnoszenie dobrobytu mają coraz to nowe i bogatsze formy współzawodnictwa pracy, którego rozwój gwarantuje wzrost wydajności pracy, podnoszenie i potaniecie produkcji.

Dużą wagę przywiązujemy do wyników, jakie przyniesie wprowadzenie umów zakładowych, początkowo w niektórych większych zakładach ciężkiego przemysłu. Obok zobowiązań załogi do określonego zwiększenia wydajności i wykonania planu administracja zakładów zobowiązuje się będzie w umowach do przeprowadzenia określonych usprawnień techniczno-organizacyjnych, bytowych itp.

Cała nasza praca — powiedział w zakończeniu przewodniczący CRZZ, pos. Kłosiewicz — musi być obecnie tak postawiona, by związki zawodowe w całej pełni odgrywały rolę najważniejszej, obok Partii — siły napędowej, przyspieszającej systematyczne pogłębianie walki o obniżkę kosztów własnych, o wzrost wydajności pracy, o wzrost dobrobytu i podnoszenie stopy życiowej mas pracujących przez cały okres planu 6-letniego.



Otwarcie Biur Dzielnicowych Komitetów Blokowych w Poznaniu przyczyniło się w znacznym stopniu do załatwiania wszelkich spraw i bolączek mieszkańców stolicy Wielkopolski. Służenie im radą i pomocą, ścisła współpraca z Komitetami Obrońców Pokoju, oraz odciążenie biur Prezydium MRN — to główne zadania biur dzielnicowych. Na zdjęciu kierownik nowo utworzonego pierwszego Biura Dzielnicowego na Jeźyczach ob. Zbigniew Kowalczyk, przyjmuje jednego z pierwszych pelentów. (v)

Imponująca demonstracja mieszkańców Paryża przeciwko obecności gen. Eisenhowera we FRANCJI

PARYŻ (PAP). „EISENHOWER DO AMERYKI!”, „PRECZ ZE ZBROJENIEM NIEMIEC ZACHODNICH!”, „CHCĘMY POKOJU!” — POD TYMI HASEŁAMI ODBYŁA SIĘ WE WTOREK W CENTRUM PARYŻA PRZED HOTELEM „ASTORIA” IMPONUJĄCA MANIFESTACJA PRZECIWKO OBECNOŚCI GEN. EISENHOWERA NA TERYTORIUM FRANCJI I PRZECIWKO DALSZYM JEGO PLANOM.

Wobec wzburzenia, jakie ogarnęło ludność Paryża, władze zmobilizowały silne oddziały policji, które stały nie tylko w okolicach hotelu „Astoria”, lecz i przed wejściem do większych fabryk. Mimo to od godziny 11 rano napływały z całego okręgu paryskiego coraz liczniejsze delegacje robotników i pracowników umysłowych oraz różnych organizacji demokratycznych, by zaprotestować przeciwko obecności „europejskiego Mac Arthura”. Z tłumem demonstrantów, zgromadzonych koło Pól Elizejskich wznoszono okrzyki, domagające się powrotu Eisenhowera do Ameryki.

W ZWIĄZKU Z MANIFESTACJĄ ROBOTNICZY LICZNYCH FABRYK OKRĘGU PARYSKIEGO I PRACOWNICY URZĘDÓW PRZERWALI PRACĘ

BADZ NA CAŁY DZIEŃ, BADZ TEŻ NA PEWIEN CZAS.

Ten strajk patriotyczny poprzedzony był zgromadzeniami robotników i pracowników umysłowych, na których uchwalono rezolucje protestacyjne.

We wtorek rano Eisenhower złożył wizytę prezydentowi Auriolowi w Pałacu Elizejskim. Udał się on tam pod ochroną policji na motocyklach. Gdy Eisenhower przejeżdżał Polami Elizejskimi, cały normalny ruch na tej arterii paryskiej był wstrzymany.

O godz. 14 gen. Eisenhower odleciał z lotniska Orly do Brukseli — następnego etapu swej „błyskawicznej inspekcji”.

Z kolei ma on odwiedzić stolice innych krajów marshallowskich: Hage, Kopenhagę, Londyn, Lizbonę, Rzym, Frankfurt n/Menem, Luksemburg.

Nowe zbrodnie Amerykanów w KOREI

MOSKWA (PAP). Korespondent „Prawy” Kornilow donosi z Korei o nowych zbrodniach bandytów amerykańskich.

Nie mogąc powstrzymać zwycięskiej ofensywy Armii Ludowej i ochotników chińskich — pisze korespondent — barbarzyńcy amerykańscy w sposób nieludzki niszczą otwarte miasta i wsie Korei, położone w głębokim zapleczu Armii Ludowej. Całemu światu są obecnie znane potworne zbrodnie, jakich dopuścili się ludobójcy amerykańscy w Phenianie. Zniszczyli oni doszczętnie najpiękniejsze gmachy w mieście i dokonali krwawej masakry ludności cywilnej. Jednakże bestie w mundurach amerykańskich, nie poprzestając na tym, postanowili zerżnąć Phenian z powierzchni ziemi.

Dnia 3 stycznia nad Phenianem pojawiło się przeszło 80 latających „fortec” pod osłoną kilkudziesięciu myśliwców. W ciągu 4 godzin ludobójcy amerykańscy rzucali na miasto bomby burzące i zapalające. Gdy w całym mieście wybuchły pożary, pojawiła się nowa grupa samolotów, która rzuciła dziesiątki tysięcy balonów z palną substancją. Miasto stało się morzem płomieni. Pożar był tak wielki, że do miasta nie można było się przedostać, ani z niego wyjechać. W o-

gniu żywcem spłonęły tysiące mieszkańców.

Radio koreańskie donosi, że w ciągu ostatnich dni Amerykanie w taki sam nieludzki sposób bombardują prawie codziennie Seul i inne miasta. Pastwą ognia padło wiele miast oraz tysiące wsi. Obecnie ten sam los spotkał Phenian i inne wielkie miasta.

Wszyscy uczciwi ludzie na całej kuli ziemskiej — pisze w zakończeniu Kornilow — winni podnieść stanowczy głos protestu przeciwko zbrodniom interwencji amerykańskich i zażądać pociągnięcia do odpowiedzialności inspiatorów i organizatorów tych zbrodni — handlarzy śmiercią z Białego Domu.

Czworaczki w ZIELONEJ GÓRZE

Helena Urbańska — żona pracownika MHD w Zielonej Górze — powiła w klinice warszawskiej czworaczki — 3 chłopców i dziewczynkę.

Zarówno matka jak i dzieci czują się dobrze i niedługo powrócą do Zielonej Góry, gdzie z pewnością spotkają się z odpowiednią opieką MRN i Ligi Kobiet. (hol)

Gwałtowna podwyżka cen w ANGLII

LONDYN (PAP). Jak donosi „Daily Express”, w pierwszych dniach stycznia nastąpiła w Anglii dalsza zwyżka cen artykułów spożywczych i towarów codziennego użytku. Dziennik podaje że w pierwszym tygodniu stycznia wzrosły ceny opału, kasz, kawy, mydła, tytoniu, ubrań, świec, wyrobów blaszanych, płyt gramofonowych. Podniesiono również ceny biletów autobusowych oraz czesne w szkołach.

Kobietom nie zapomnij o bezdomnych dzieciach walczącej Korei Apel Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet

Od ukończenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju minęło już prawie dwa miesiące. Delegaci rozjechali się do swoich krajów uzbrojeni w wytyczne Kongresu. Uchwały Światowego Kongresu Obrońców Pokoju docierają do najbardziej odległych części świata i coraz to więcej ludzi różnych poglądów i ras mobilizują do walki o pokój. W szeregach walczących o pokój jest przeszło 80 milionów kobiet zrzeszonych w SDFK, na której czele stoi bohaterska córka narodu francuskiego p. Eugenia Cotton.

Przemawiając na II ŚKOP p. Eugenia Cotton powiedziała: „Możliwość światowego konfliktu nie była jeszcze nigdy tak bliska, jak od chwili rozpoczęcia działań wojennych w Korei”. W tym nieszczęśliwym kraju dokonuje się licznych okrutnych morderstw na niewinnych ludziach nie wyłączając dzieci.

P. Cotton oświadczyła dalej: „Będziemy dążyć do tego, aby matki już nigdy nie musiały oplakiwać swoich synów poległych na wojnie, aby serca nasze zapomniały o niewinności i pełne były radości, jaką daje wychowanie dzieci dla szczęścia i postępu.”

Kobiety polskie śledzą z zainteresowaniem bieg wydarzeń na arenie międzynarodowej. Włączają się na wszystkich odcinkach do twórczej pracy, którą dokumentują wolę walki o pokój. W walce tej wzorują się na bohaterskich kobietach Zw. Radzieckiego, któremu przewodzi Wielki Chorąży Pokoju — Józef Stalin.

W Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej ze szczególną radością obchodzą uroczystości noworoczne dla dzieci, które są naszą przyszłością. Wśród tego radosnego nastroju nie zapominamy, że na Dalekim Wschodzie, w Korei, tysiące bezdomnych dzieci szuka swoich rodziców. Dzieci te są głodne i bez ciepłej odzieży. Kobiety polskie znają grozę strasznej okupacji faszystowskiej i wiedzą co znaczy brak żywności i odzienia dla dzieci.

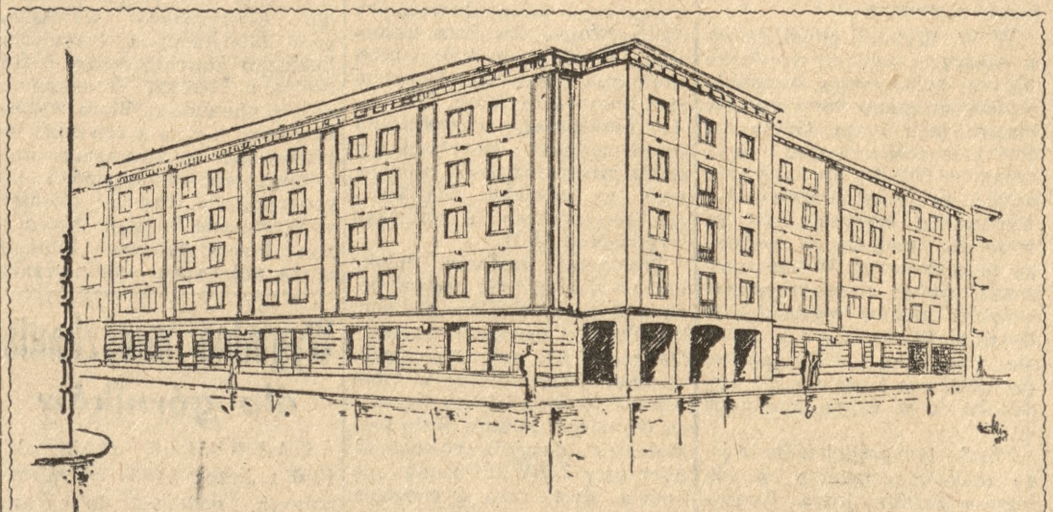
Organizacja Ligi Kobiet w całej pełni popiera apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Zwracamy się z gorącym apelem do członkin naszej Organizacji, a jest ich na terenie woj. poznańskiego już przeszło 100 tysięcy, aby niezwłocznie włączyły się czynnie do zbiórki podarunków dla dzieci koreańskich. Niech do akcji tej przylączy się wszystkie matki i kobiety niezrzeszone dotychczas w Lidze Kobiet — łączą nas bowiem wszystkie jedno wielkie pragnienie — wywalczyć trwały pokój dla dzieci całego świata.

Podarunki powinny być praktyczne, aby dzieci koreańskie mogły z nich natychmiast skorzystać. Części garderoby mogą być różnych rozmiarów. Jako matki wiemy, że większe części garderoby można zawsze przerobić i dostosować do wzrostu dziecka.

Po podarunki te zgłaszają się do Waszych mieszkań „Trójki Pokoju”, które już raz spełniały piękną misję pokoju, zbierając podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Jesteśmy przekonane, że kobiety przyjmą je z otwartym sercem. Nie ma bowiem wśród nas takiej kobiety, która by nie chciała poprzez swój skromny podarunek przesać życzenia noworoczne bohatersko walczącym kobietom koreańskim. Nasze skromne podarunki będą jeszcze jednym dowodem solidarności międzynarodowej w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Polski Komitet Obrońców Pokoju realizując Uchwały II ŚKOP zwrócił się do społeczeństwa polskiego z apelem przystąpienia do zbiórki podarunków noworocznych dla dzieci koreańskich.

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet



Szkic perspektywiczny Domu Akademickiego w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 1, Wawrzyniaka. Rys. inż. H. Kary. (Do artykułu na str. 3 pl.: Takich domów akademickich zbudujemy więcej).

Spółczenstwo polskie składa tysiące podarunków dla dzieci bohaterów narodu koreańskiego

WARSZAWA (PAP). W przybiegającej wciąż na siłę akcji zbiórki podarków dla dzieci Korei społeczeństwo polskie manifestuje swą solidarność z narodem koreańskim, walczącym o wolność i pokój przeciwko rozbewzwojonym amerykańskim handlarzom śmierci. Społeczeństwo daje jednocześnie wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu okrucieństw interwencji amerykańskich, mordujących bezbronnych starców, kobiety i dzieci, równających z ziemią całe miasta i wsie Korei.

WARSZAWA

Mieszkańcy stolicy, odpowiadając na apel Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, z entuzjazmem przystąpili do zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.

We wszystkich dzielnicach Warszawy zostały powołane specjalne komisje zbiórkowe, z którymi ściśle współpracuje blisko 5.000 agitatorów pokoju.

W rozpoczętej w ub. tygodniu zbiórce najlepsze wyniki osiągnęła dzielnica Mokotów. W ciągu 3 dni zbiórki do magazynów tej dzielnicy wpłynęło: ponad 1.200 kompletów bielizny dziecięcej, blisko 500 par obuwia oraz 5 worków skarpet i pończoch. 15 proc. złożonych podarków stanowią rzeczy nieużywane. M. in. przodownik pracy Zakładów Elektrotechnicznych — ob. Landau ofiarował 4 nowozakupione sweterki dziecięce.

We współzawodnictwie — kto zbierze więcej podarków — przodują uczennice szkoły TPD przy ul. Wiktorskiej, ZMP-ówka Nowosad i urzędniczka z CHPE — Kahan. Zebrali oni ogółem 320 podarków.

Na Woli i na Pradze zebrano już ponad 2.000 podarków.

WROCLAW

Na Dolnym Śląsku w akcji zbiórki na rzecz dzieci koreańskich obok robotników i pracowników umysłowych biorą udział księża, artyści, sportowcy, młodzież, kobiety zorganizowane w Lidze Kobiet i Kołach Gospodyń Wiejskich.

Tak np. w Jeleniej Górze ks. kapelan Stanisław Borowczyk aktywnie prowadzi zbiórkę podarunków. Artyści teatru jeleniogórskiego przeznaczyli dochód z dwóch imprez artystycznych na fundusz pomocy dla dzieci bohaterów narodu koreańskiego.

W powiecie Olawa pracuje 146 „trójek”. Przyjmowane są one serdecznie przez miejscową ludność.

Wyróżnia się swą ofiarnością społeczeństwo powiatu Bystrzyca, gdzie z licznych darów bielizny dziecięcej, obuwia, odzieży i zabawek przygotowano już 160 paczek.

POZNAŃ

W Poznaniu bez przerwy wpływają ofiary pieniężne na podarki dla dzieci koreańskich na fundusz łańcuszkowy, zainicjowany przez przewodniczącego Woj. Kom. Obróńców Pokoju, rektora Szkoły Inżynierskiej Orgelbrand-

ta. Do akcji zbiórkowej włączają się również zrzeszenia sportowe. M. in. ZKS „Stal” przekazał 300 złotych na zakup podarków dla dzieci koreańskich, zaś aktywiści spośród 21 sekcji sportowych włączyli się do pracy w ramach „trójek pokoju”.

BYDGOSZCZ

W woj. bydgoskim w zbiórce podarków dla dzieci koreańskich bierze udział 2.411 „trójek”.

W szeregu miejscowości już w pierwszych dniach b.m. zebrano znaczne ilości podarunków. Na „choinkach noworocznych” w zakładach pracy i szkołach dzieci ofiarowują część swych zabawek i upominków dla dzieci Korei. Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w 95 miejscowościach imprezy artystyczne w wykonaniu swych zespołów świetlicowych.

Uczestnicy narady wojewódzkiego aktywu ZSL zorganizowali samorządnie zbiórkę na podarki dla dzieci koreańskich, w czasie której zebrano ponad 3.500 złotych.

KRAKÓW

W województwie krakowskim czynnych jest obecnie 876 „trójek” pokoju, które w gminach, spółdzielniach produkcyjnych, zakładach pracy, szkołach, instytucjach państwowych i samorządowych zebraly już tysiące darów w postaci bielizny, odzieży i obuwia.

50-lecie twórczości kompozytorskiej LUDOMIRA RÓŻYCKIEGO

W Katowicach rozpoczęły się uroczystości, związane z jubileuszem 50-lecia twórczości kompozytorskiej Ludomira Różyckiego. Protektorat nad obchodem jubileuszowym objął minister Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski.

Z okazji jubileuszu Państw. Opera Śląska w Bytomiu wystawiła w Katowicach barwną i melodyjną operę komiczną Różyckiego „Casanova”.

Twórczość Ludomira Różyckiego, niezwykle bogata i wielostronna, obejmuje m. in. 6 oper, z których do najbardziej znanych należą „Casanova”, „Eros i Psyche” i „Bolesław Śmiały”, 2 balety i szereg poematów symfonicznych, koncertów fortepianowych i skrzypcowych, pieśni solowych i chóralnych.

Powiat kościański zebrał przedterminowo składki ubezpieczeniowe

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu wykonał przedterminowo roczny plan inkasa składek. Wśród powiatów województwa poznańskiego, które przed terminem dokonały wpłat z tytułu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej, znalazły się powiaty: kościański (10 października ub. r. zakończył inkaso składek), jarociński, krotoszyński, gostyński i śremski.

W dziedzinie inkasa składek dobrowolnych wyróżnił się na terenie największym województwa poznańskiego również powiat kościański, uzyskując do 20 listopada ub. r. 49,9% składek ponad plan. Na dalszych miejscach znalazły się powiat leszczyński (30,9% ponad plan) i powiat śremski (18,6% ponad plan).

Pierwsza odprawa prelegentów gospodarczo-społecznych

W Poznaniu odbyła się pierwsza odprawa Koła prelegentów gospodarczo-społecznych, zorganizowana przez Zarząd Oddziału Wojew. Zw. Sam. Chłopskiej. W odprawie, której przewodniczył kierownik inspektoratu propagandy ZOW, ZSCH — J. Borkiewicz, uczestniczyli przedstawiciele instytucji gospodarczo-społecznych pracujących na odcinku wiejskim i współpracujących z ogniwami terenowymi ZSCH.

Prelegenci roztoczą opiekę nad powiatami oraz czuwać będą nad podniesieniem poziomu kulturalno-oświatowego wsi. Do zadań ich należy: w chwili obecnej przeniesienie w teren uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Koło prelegentów gospodarczo-społecznych przy ZOW ZSCH odbywać będzie dwa razy w miesiącu zebrania, na których omawiane będą problemy związane z planem 6-letnim oraz walką o pokój. (ik)

Mimo krytyki Truman zapowiada kontynuowanie katastrofalnej dla USA polityki

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu Kongresu wygłosił prezydent Truman przemówienie, w którym przedstawił program rządu amerykańskiego. Przemówienie to stanowiło miłą równocześnie odpowiedź na krytykę Hoovera i Tafta, którzy — jak wiadomo — ostro zaatakowali politykę Trumana określaną jako katastrofalną dla Stanów Zjednoczonych. Truman jednak — wbrew oczekiwaniom — nie odpowiedział na szereg zarzutów, postawionych przez Hoovera i Tafta.

Sprawnie przebiega akcja przejęcia aptek w woj. poznańskim

W dniu 9 bm. w Poznaniu i woj. poznańskim nastąpiło przejęcie aptek prywatnych przez specjalnie wyznaczone komisje społeczne z ramienia prezydentów Rad Narodowych. Akcja ta przebiegała sprawnie, tak iż do godzin wieczornych przejęto wszystkie apteki. Właściciele pozostają jako kierownicy. (cs)

Prezydent Truman podkreślił, że rząd amerykański będzie nadal kontynuował swą dotychczasową politykę, tj. politykę agresji. W związku z tym prezydent USA ogłosił obszerny program zbrojeń zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla krajów Europy zachodniej, zależnych od USA. Mówca oznajmił, że wzmoczenie zbrojeń pociągnie za sobą znaczne zwiększenie podatków i w rezultacie — obniżenie stopy życiowej ludności.

Z uwagi na to, że w Stanach Zjednoczonych narasta inflacja i wartość realna płac obniża się, — Truman zapowiedział m. in. „poprawienie” ustawodawstwa pracy. Mówca dał do zrozumienia, że ustawodawstwo pracy ulegnie dalszej faszyzacji, stwierdzając, że między robotnikami a pracodawcami musi istnieć „mocne więzy”. Takimi słowami Truman określa politykę dalszego ograniczania praw strajku, swobody zrzeszania się robotników i politykę zamrażania płac.

Mówiąc o możliwości rokowań ze Związkiem Radzieckim Truman równocześnie rzucił pod adresem ZSRR serię wulgarnych oszczerstw.

Rząd wybiera armaty, naród — masło

(Korespondencja własna API)

London, w styczniu
Dawna hitlerowska alternatywa „armat, zamiast masła” postawiona została obecnie przed W. Brytanią. Hitlerowskie Niemcy wybrały armaty. Straszne będzie, jeśli W. Brytania ostatecznie dokona takiego samego wyboru.

Od szeregu miesięcy prasa i politycy ostrzegali, że zbrojenia przewidziane w ramach paktu atlantyckiego oznaczają będą wielkie ciężary dla narodu brytyjskiego. Teraz, z początkiem nowego roku, zaczyna się dźwiganie zapowiedzianych ciężarów. Są one dwójakiego rodzaju. Pierwszy — to ograniczenia — i braki, drugi — wzrost cen. Obydwa rodzaje oznaczają obniżenie stopy życiowej mas pracujących.

W dniu 29 grudnia rząd zapowiedział zakaz używania cynku, miedzi i stopów miedzi do wyrobu około 300 rodzajów artykułów. Nie będą nudzi! Czytelników wylizaniem. Krótko mówiąc znaczy to, że za miesiąc lub dwa wyroby metalowe, kotły i naczynia kuchenne, popielniczki, szpilki, nożyczki, guziki, zabawki i stalówki do piór nie łatwo będzie można kupić. Coraz mniej towarów będzie w sklepach, a za to coraz więcej surowców i fabryk przeznaczonych

nych będzie do produkcji czołgów, samolotów i armat.

Rozporządzenie z 29 grudnia jest tylko jednym z wielu innych, których można się spodziewać w najbliższej przyszłości.

Jeśli chodzi o zwyczaj cen towarów konsumpcyjnych, to gospodnie już teraz odczuwają ją bardzo dotkliwie.

W cenie pleców wełnianych można zanotować gwałtowny skok wzwyż o 75 proc. Koszuła kosztuje obecnie o 20 proc. więcej, niż w styczniu roku ubiegłego. Cena świec w tym samym okresie wzrosła dwukrotnie. W grudniu podrożały płaszcze nieprzemakalne. 1 lutego ceny ubrań wełnianych podniosą się o 30 do 40 proc. Już w październiku płaszcze i inne artykuły odzieżowe z materiałów zawierających wełnę podrożały o 25 proc. W ciągu grudnia wzrosły znacznie ceny ubrań dziecięcych. Na rynkach wełny w Australii wszystkie najlepsze gatunki wykupują hurtowo kupcy amerykańscy na koce i mundury dla wojska.

Największym oczywiście ciężarem jest plan przewidujący wydatkowanie w roku bieżącym około 400 milionów funtów szterlingów na dobrozbrojenie W. Brytanii. Nikt jednak nie wierzy, poważnie, aby do tych

400 milionów ograniczyli się żądania amerykańskie. A na brukselskiej konferencji ministrów paktu atlantyckiego pan Acheson oznajmił wyraźnie, że państwa atlantyckie będą musiały wydać znacznie więcej i to w krótkim czasie. Mówiąc to wiedział, że W. Brytania już zobowiązała się przeznaczyć na zbrojenia przynajmniej 400 milionów funtów w roku 1951. Zatem Amerykanie żądają zwiększenia wydatków na ten rok. I jeśli rząd Partii Pracy nie zmieni polityki, żądanie to będzie spełnione.

W W. Brytanii, podobnie jak w Ameryce, wydatki wojskowe okresu pokojowego osiągnęły poziom nieznan dotychczas w historii tego kraju. Gdyby sądzić z wypowiedzi prasy reakcyjnej — W. Brytania już teraz uważa, że prowadzi wojnę. Ale wypowiedzi szarych ludzi są wyrazem powszechnej nadziei, że to nieprawda. W rzeczywistości, wobec rozwoju amerykańskich planów wojennych na Dalekim Wschodzie i w Europie, pragnienie pokoju jest teraz silniejsze i głębsze niż kiedykolwiek w ciągu minionych lat.

Młodym tym pragnieniem a jego realizacją istnieje jednak jeszcze daleka droga. Przebycie tej drogi jest właśnie zadaniem ruchu pokojowego w W. Brytanii.

Derek Kartun

W trosce o zdrowie mas pracujących

Weszliśmy już w drugi rok realizacji wielkiego narodowego planu budowy podstaw socjalizmu. W ciągu minionego roku, w którym zwycięsko wypełniliśmy postawione zadania, rozwijała się nie tylko nasza produkcja, nie tylko budowaliśmy nowe fabryki, kopalnie, linie transportowe — ale także dokonaliśmy szeregu przemian organizacyjnych, gruntownie przebudowaliśmy wiele elementów naszego aparatu politycznego, społecznego i gospodarczego. Zmiany te są wynikiem rozwoju i wzrostu sił naszego Ludowego Państwa, a jednocześnie stają się czynnikami pobudzającymi dalszy rozwój, przyspieszającymi wzrost potęgi gospodarczej.

Jedną z takich przemian naszego aparatu gospodarczego, której dokonujemy na progu drugiego roku realizacji planu 6-letniego — jest przejęcie, na zasadzie specjalnej ustawy, aptek na własność Państwa.

Motywy tej ustawy są proste i jasne. Jak we wszystkich niemal dziedzinach zaopatrzenia, tak i w dziedzinie zaopatrzenia ludności w lekarstwa zapotrzebowanie silnie wzrosło. Jest to wynikiem faktu, że przemiany społeczne dokonane w Polsce Ludowej i wciąganie coraz szerszych mas w orbitę produkcji umożliwiają korzystanie z lecznictwa wielkim grupom ludności, które w Polsce sanacyjnej, z powodu nędzy i niedostatecznego rozwoju ubezpieczeń społecznych, nie mogły się leczyć.

Nie mamy w Polsce poważniejszych trudności, jeśli chodzi o produkcję leków, którą zresztą uzupełniamy importem. Również sieć aptek wzrosła bardzo poważnie: przed wojną na 100 tys. mieszkańców przypadało 6,7 aptek, obecnie zaś przypada 8. Jest to ilość wystarczająca. Nie mamy także trudności, jeśli chodzi o wykwalifikowane kadry farmaceutyczne. Natomiast wielką trudnością, która dotychczas w poważnym stopniu hamowała należyte zaopatrzenie ludności w lekarstwa był wadliwy, niedostosowany do potrzeb rzeczywistego systemu rozpraszania leków spowodowany faktem, że przeważająca większość aptek znajdowała się w rękach prywatnych. Byliśmy świadkami zjawiska wręcz paradoksalnego: apteki uspołecznione stanowiły zaledwie 20 proc. ogółu aptek, ale owe 20 proc. aptek rozpraszowało 50 proc. wszystkich leków.

Trzeba pamiętać, że apteki prywatne niejednokrotnie kierowały się w swej działalności metodami handlowymi. A przecież w ustroju demokracji ludowej, którego nacelną troską jest dbałość o człowieka pracy w ustroju, który rozbudował olbrzymią sieć ubezpieczeń społecznych — handlowe traktowanie sprawy rozpraszania leków byłoby szkodliwym przeżytkiem. Apteki muszą być uruchamiane nie tam, gdzie znajduje się dogodny punkt handlowy, lecz tam, gdzie są najbardziej potrzebne w dzielnicach robotniczych, spółdzielniach produkcyjnych itp. Zasada ta, w połączeniu z dużą ilościową kadrami fachowców — farmaceutów, pozwoli na dalszy rozwój lecznictwa powszechnego.

Polscy farmaceuci znani są powszechnie ze swych wysokich kwalifikacji. Olbrzymia ich większość lojalnie pracowała dla dobra mas pracujących Polski Ludowej. Dlatego też dotychczasowi właściciele czy dzierżawcy aptek pozostaną w szeregu wypadków na kierowniczych stanowiskach i w dalszym ciągu będą pracować na tych samych placówkach. Kwalifikacje wszystkich zaś farmaceutów polskich będą w pełni wykorzystane dla dobra zdrowia społecznego i dla własnego dobra farmaceutów.

Uspołecznienie tych placówek nie tylko radykalnie rozwiązuje sprawę zaopatrzenia ludności w lekarstwa, przynosi również niemałe korzyści samym farmaceutom. Będą oni mogli korzystać ze wszystkich udogodnień, jakie Ludowe Państwo daje pracownikom, będą mogli korzystać z rozległej opieki Państwa rozciągającej się na aptekarzy niezależnie od pracy, a nawet na wdowy i sieroty po aptekarzach.

Farmaceutów polscy, którzy dotychczas składali liczne dowody lojalności wobec Polski Ludowej i troski o zdrowie społeczeństwa, niewątpliwie zrozumieją, jakie korzyści daje masom pracującym ustawa o przejęciu aptek na własność Państwa, w pełni rozwiązująca sprawę rozpraszania leków — i będą na swych placówkach pracować z oddaniem, świadomi swoich obowiązków wobec społeczeństwa. SDL

Nowe modele obuwia produkować będziemy w roku bieżącym

ŁÓDŹ (PAP). W roku bieżącym nastąpi — obok dalszego wzrostu produkcji — zwiększenie ilości modeli obuwia produkowanego przez polski przemysł obuwniczy. Znacznie wzrosnie m. in. ilość obuwia wytwarzanego z krajowej skóry świńskiej, które będzie stanowiło około 30 proc. całej produkcji. Wytwarzane będzie b. poszukiwane obuwie ze skóry świńskiej na podszewkach z białej gumy tzw. „słoniny”.

Dla kobiet przemysł obuwniczy przygotowuje na rok bieżący wielki wybór nowych fasonów ze wszystkich rodzajów skóry. Znacznie wzrosnie m. in. produkcja obuwia zamiszowego.

W celu podwyższenia poziomu estetycznego wyrobów, przy Ministerstwie Przemysłu Lekkiego zorganizowano Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji z sekcją obuwniczą. Biuro współpracować będzie z artystami — plastykami w tworzeniu projektów, typowaniu modeli do produkcji itd. Powstał również w Warszawie Instytut Wzornictwa Przemysłowego, którego pracą polega na wykonywaniu

Wygodne mieszkania dla górników

KATOWICE (PAP). W 1950 r. liczba 14.290 izb mieszkalnych, oddanych do użytku górników w okresie realizacji planu 3-letniego, wzrosła o dalszych 6.700 izb.

Festiwal współczesnych Sztuk Polskich

Wydawnictwa książkowe
*
JERZY LUTOWSKI
PROBA SIĘ
Sztuka w trzech aktach
str. 115 zł 5,20

*
JERZY POMIANOWSKI
KATARZYNA WOLIN
FARYZEUSZE I GRZESZNIK
Komedia w czterech aktach
str. 111 zł 5,20

*
ZDZISŁAW SKOWRONSKI
JÓZEF SŁOTWIŃSKI
ZAŁOGA
Sztuka w trzech aktach
str. 85 zł 4,—

*
ADAM TARN
ZWYKŁA SPRAWA
Sztuka w trzech aktach
str. 62 zł 3,50

*
ANDRZEJ WYDRZYŃSKI
SALON
PANI KLEMENTYNY
Sztuka w trzech aktach
str. 110 zł 5,—

„Czytelnik”

*
Wkrótce do nabycia we wszystkich księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” WK58

W LABORATORIUM nowych odmian owoców

Maria Simonowa jest wiarą wyznawczynią teorii siynego biologa-materialisty, przeobraziela przyrody, Iwana Miczurina. Poświęciła ona całe swe życie realizacji marzenia Miczurina o przeobrażeniu ziemi ożyzszej w kwitnący sad. Państwo socjalistyczne zapewniło Simonowej wszelkie niezbędne warunki owocnej pracy. Ma ona do dyspozycji obszernie pola doświadczalne, doskonale urządzone laboratoria oraz fundusze, potrzebne dla prowadzenia badań.

Na polach doświadczalnych stacji w osiedlu pod Moskwą w Zagorie hoduje się około 80 odmian poziomek i około 120 odmian agrestu. Właściwości wszystkich tych odmian są przedmiotem gruntownych studiów, stanowiących podstawę doświadczeń w dziedzinie hybrydyzacji (krzyżowania). Simonowa stworzyła bogatą kolekcję krzyżówek — 13 tys. hybryd poziomek i 11 tys. hybryd agrestu.

Działki doświadczalne Moskiewskiej Stacji Ogrodniczej leżą na spadzistych, zalanych słońcem zboczach, przeznaczonych jak gdyby przez samą przyrodę na kwitnące sady. I rzeczywiście, mieszkańcy okolicznych wsi już z dawien dawna zajmują się sadownictwem. Jednakże ilość hodowanych przez nich odmian roślin jagodowych, podobnie jak w całym pasie środkowym ZSRR, nie była duża.

Simonowa postanowiła wzbogacić asortyment roślin jagodowych środkowego pasa ZSRR w odmiany odporne na mrozy.

Po ukończeniu Moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timiriazewa, Simonowa pracuje początkowo wraz z uczniem Miczurina, Pietrowem, po czym samodzielnie kontynuuje prace doświadczalne w dziedzinie hodowli poziomek.

„Poczynając od roku 1942 przeprowadziliśmy ponad 200 rozmaitych krzyżowań — opowiada Simonowa. Dobierając pary, dążyliśmy do tego, by połączyć w hybrydach wysoką urodzajność z dobrym smakiem i ładnym wyglądem owoców oraz odpornością na mróz i bakterie chorobotwórcze.”

Drogą miczurinowskiej hybrydyzacji i kierowaniem rozwojem młodych roślin, Simonowa stworzyła wspaniałe odmiany poziomek, które weszły w skład standardowego asortymentu środkowego pasa ZSRR. Dwa z nich wyróżniają się pięknymi owocami, których waga sięga 35 gramów, podczas gdy waga owoców najwydajniejszej ze starych odmian poziomek — Roszczyńskiej — nie przekraczała nigdy 15 gramów.

Simonowa prowadzi też wyteżoną pracę selekcyjną w zakresie hodowli agrestu. Dzięki ponad 400 rozmaitym krzyżowaniom wyhodowała ona nowe wspaniałe odmiany agrestu dojrzewające w różnych okresach lata. Wszystkie one mają duże owoce i są odporne na gwałtowne zmiany atmosferyczne.

Wysoko oceniając twórczą pracę Marii Simonowej, rząd radziecki przyznał jej w roku 1950 Nagrodę Stalinowską.

Prawo a jednocześnie obowiązek

Walka o postęp, o socjalizm, o szczęście i pełny dobrobyt wszystkich ludzi pracy nie toczy się gdzieś w jakichś abstrakcyjnych rejonach odległych od kręgu codziennych spraw. Przejawy tej walki napotykamy co krok. Co krok my, zwykli, „szarzy” ludzie pracy stajemy wobec sytuacji, które dają nam do wyboru: albo aktywnie wesprzeć to co „nowe” albo biernie przypatrywać się trwaniu szkodliwych przeżytków kapitalistycznej przeszłości.

Przykładu nie trzeba szukać daleko. Będzie nim spółdzielnia znajdująca się o kilka kroków od naszego domu, a w której kierownik stosuje, z krzywdą ludzi pracy, sklepiarskie metody handlu, będzie nim fakt bezdusznego biurokratyzmu, z którym wciąż jeszcze się spotykamy, zbyt niestety często, gdy przyjdzie nam załatwić jakąś urzędową sprawę, będzie nim każde niedociągnięcie, każdy dokuczliwy brak, który można byłoby, przy dobrej woli i staranności, usunąć. Będzie nim również każdy przejaw niedbalstwa, a nawet rozmyślnego szkocnictwa, na który się natknijemy.

To sprawa nas wszystkich

Niesprzeciwianie się dostrzeżonemu złu jest popieraniem tego zła, jest współuczestnictwem. Wytepienie do końca przeżytków kapitalizmu, zlikwidowanie wszelkiego rodzaju dokuczliwych braków i niedociągnięć nie dokonano się samo przez się, lecz jedynie w wyniku konsekwentnej walki. Ciężar tej walki spoczywa na nas wszyst-

kich i my wszyscy razem jesteśmy za jej wyniki odpowiedzialni.

Coraz szersze upowszechnienie i ugruntowanie obywatelskiej troski o dobro ogólne, upowszechnienie poczucia obowiązku przyczynienia się do usunięcia zła, zlikwidowania błędów, słowem narastanie socjalistycznej świadomości, świadomości, że każdy człowiek pracy jest realnie i praktycznie współgospodarzem kraju — stanowi niezbędny warunek szybszej poprawy bytu mas, jest konieczną przesłanką zwycięstwa nowego nad starym.

Pozornie drobne sprawy, z których składają się rzeczy wielkie

Fakt, iż redakcje wszystkich pism, wyższe instancje urzędów państwowych i Partii codziennie otrzymują dziesiątki listów, konkretnie wskazujących co jeszcze wymaga naprawy — jest dowodem, iż obywatelska troska o dobro ogólne staje się zjawiskiem powszechnym.

Najróżnorodniejsze to listy

Uczeń szkoły podstawowej na wsi sygnalizuje, że sąsiad jego, kułak, wykorzystuje w sposób bezwzględny pracę swego parobka, lekceważąc i jawnie łamiąc przepisy ustawodawstwa pracy. Boli go dostrzeżona krzywda, martwi bezczynność gromady w tej sprawie. Pisze więc list z pełnym przekonaniem, iż skarga jego pisana do redakcji trafi tam, gdzie należy, że stanie się przyczyną pokromienia samowoli kułaka.

Robotnik nie może przejść do porządku dziennego nad faktem, iż w jego zakładzie pracy rządzi kumoterska klika, marnotrawiąca dobro publiczne i uniemożliwiająca mobilizację załogi do walki o wykonanie planu. Podaje konkretne przykłady nadużyć, żąda ich usunięcia, ukarania winnych. Nie pisał on swego listu z myślą o jakiejś doraźnej korzyści dla siebie, jednak niewątpliwie zdaje sobie sprawę, że interes jego, jak również interes każdego człowieka pracy jest jak najściślej związany z interesem Państwa Ludowego.

Inny znouwu wypadek: wdowie posiadającej na utrzymaniu małą wnuczkę, wstrzymano emeryturę. Złożyła wszystkie wymagane dokumenty, podanie jej jednak, wbrew oczywistej słuszności, wciąż jeszcze jest niezadowolone, mimo, iż minęło wiele miesięcy. Urzędnik, do

którego zwróciła się o przyspieszenie biegu sprawy, odburknął tylko opryskliwie. Wdowa prosi o naprawienie wyrządzonej jej krzywdy.

Zagwarantowane prawem

Oczywiście nie wszyscy autorzy listów zajmują słuszne stanowisko. Nie zmienia to jednak faktu, iż każdy list musi być sumiennie rozpatrzony, że żaden postulat czy skarga nie mogą być zlekceważone.

Problem właściwego reagowania na sygnały terenu, na krytykę oddolną znalazł ostateczne, bo ujęte w formę prawną, rozwiązanie, dzięki uchwałom, jakie niedawno w tej sprawie przyjęły: Rada Państwa, Rada Ministrów oraz KC PZPR.

Obie te uchwały mocą prawa gwarantują każdemu człowiekowi pracy szybkie załatwienie jego skargi czy wniosku, dokładne rozpatrzenie bolączki, którą porusza, w liście czy to do gazety, której jest czytelnikiem, czy do któregośkolwiek bądź urzędu. Obie te uchwały dążą do ostatecznego zlikwidowania wypadków bezdusznego, biurokratycznego lekceważenia głosów ludzi pracy i ich postulatów. Są one jednocześnie wyrazem dalszego wzmocnienia więzi władzy ludowej z masami pracującymi, wynikającą z dążności do dalszego umocnienia socjalistycznej, ludowej praworządności. Prawo wychodzi naprzeciw inicjatywie mas, i w ten sposób daje wyraźną i mocną postawę coraz powszechniejszej ugruntowującej się świadomości, że masy ludowe powołane są do współrządzenia krajem i faktycznego wpływania na tok życia w Państwie. Na straży właściwego stosunku do każdego krytycznego głosu człowieka pracy stoi poparte sankcją prawo. Wymaga tego prawdziwa demokracja.

2000 maszyn rolniczych dla SOM-ów województwa bydgoskiego

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe woj. bydgoskiego otrzymały ostatnio od Państw. Funduszu Ziemi ok. 2 tys. różnych maszyn rolniczych, jak: siewniki, żniwiarki, snopowiązałki, mlócznie itp. Nowy sprzęt rolnicy przyczynią się do dalszego podniesienia kultury rolnej w województwie.

Kułacki wyzysk nie zna litości

Do zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych Oleśnica w pow. chodzieskim przybyło ostatnio 36 robotników rolnych z pow. tureckiego. Prawie wszyscy robotnicy są nieżonaci, a dotychczas pracowali u bogatych rolników jako siły najemne.

Zetknawszy się z tymi ludźmi, można dopiero zrozumieć jak koszmarnie jest życie człowieka, oddającego swe siły i zdrowie w służbie wiejskiego wyzyskiwacza. Przybyli do Oleśnicy robotnicy są kompletnie wyczerpani, nadmierną pracą, schorowani i biedni jak nędzarze.

Typowym przykładem niebawym wyzysku kułackiego



jest 47-letni Filip Broński. Pracował ostatnio u kułackiego bogacza Ordonia we wsi Chlebowo w gm. Gostrzanów.

Gordon dbał o swe konie, było i trzode chlewnia, ale losem człowieka pracującego od świtu do nocy w jego obejściu nie interesował się zupełnie. Broński spisał w stodole pozabawiony był najelementarniejszych warunków higienicznych i potrzeb życiowych, nie miał nigdy dni wolnych i nie otrzymywał zapłaty za swą ciężką pracę. Posiadając tylko jedną zmianę bielizny — przepierał ją pod studnią i jak sam oświadcza — suszył na własnym cieple. Nie można więc dziwić się, że nie ustrzegł się robactwa, od którego ukuł na cieple wyzyskiwanego występować zaczęły ropiejące rany. Przy odejściu Broński otrzymał za półroczną pracę 1000 zł w starej walucie „na drogę”.

Broński przebywa obecnie w majątku Nietuszkowo, gdzie zajęto się troskliwie jego osobą oraz poddano go leczeniu, gdyż do pracy w obecnym stanie nie można go skierować. Równie troskliwie zajęło się kierownictwo Zespołu pozostałymi robotnikami. W stosunku do nieludzkich wyzyskiwaczy należałoby co rychlej wszcząć dochodzenia. (K)

Poznań w planie 6-letnim

Takich domów akademickich zbudujemy więcej

„Las, słońce i woda — to zalety pięknej dzielnicy naszego miasta — Sołacza. Wiedzą o tym nie tylko jej mieszkańcy. Przyznają to również tysiące mieszkańców innych dzielnic, którzy w dni świąteczne odwiedzają tę okolicę, by odpocząć tam i zacerpić nowych sił do pracy. Nie jest więc sprawą przypadku, że właśnie ten teren wybrano pod budowę Domu Akademickiego dla studentek poznańskich wyższych uczelni.

Piękna architektura

Dom Akademicki projektu inżyniera architekta Tadeusza Niemkiewicza zbudowany zostanie przy ul. Gołęcińskiej 19 tuż nad lasem i w pobliżu jeziora Rusałka. Będzie to budowla o trzech kondygnacjach. Rustykowany dół i pilastrowane górne kondygnacje dadzą harmonijną całość, nacechowaną spokojem i ładem klasycznym. Monumentalność tego budynku podkreśli jeszcze długość elewacji, która wynosić będzie z górą 115 m. Budowla ta zamknie niejako perspektywę miasta na jego północnym krańcu. Piękne klomby, trawniki i kwietniki dopełnią tej estetycznej całości.

Niemniej interesująca budowla tego samego charakteru powstanie na narożniku ulic: Szamarzewskiego i Wawrzyńska według projektu inż. arch. Stefana Słoińskiego. Część od ul. Szamarzewskiego wzniesiona zostanie na starych murach piwnicznych, pozostałych po domu mieszkalnym, natomiast pozostała część od ul. Wawrzyńska zbudowana zostanie na całkowicie nowych fundamentach. Będzie to budynek dwuskrzydłowy z wejściem głównym od ul. Wawrzyńska. Stylowo harmonijny (patrz zamieszczony rysunek na stronie 1) budynek ten będzie ozdobą tej części miasta.

Wszystkie wygody zapewnione

Obydwa domy wyposażone zostaną w instalacje: sanitarne, centralnego ogrzewania i wentylacji, jak również światło elektryczne, gaz i wodę. Każdy

pokój posiadać będzie umywalnię z bieżącą i ciepłą wodą, szafę na bieliznę i prowiant, wnękę garderobianą, półkę na książki, stół, krzesła i dwa łóżka, ponieważ pokój przewidziany jest na dwie osoby. Rozmiary jego wynoszące 12 m², a z przedpokojem 14 m² gwarantują wygodne warunki mieszkaniowe. Każdy dom będzie posiadał hall, szatnię, świetlicę i rozmównicę, gdzie mieszkanki domu przyjmować będą odwiedz-

nie i prasownię. Zapewni to pełną samowystarczalność na odcinku higieny osobistej.

Jeszcze w tym roku

Niejednym z czytelników po przeczytaniu tych interesujących szczegółów projektowanych budowli pomyśli, że jest to sprawa dalekiej przyszłości. Myliłby się jednak ten, kto by tak sądził. Już wiosną bież. roku przystąpi się bowiem do re-



Od lewej: inż. B. Cybulski (siedzi), techn. M. Kycler, inż. T. Niemkiewicz (siedzi), kreśl. A. Makarewicz, techn. I. Zielonacki, inż. St. Słoiński (siedzi), techn. H. Peisert, inż. H. Kara

ny rodziców, krewnych lub znajomych. Natomiast podręczna kuchnia wyposażona w dziesiątki kuchenek gazowych umożliwi szybkie przyrządzanie posiłków rannych i wieczornych.

Ponieważ Dom Akademicki przy ul. Szamarzewskiego i Wawrzyńska, jako położony w centrum miasta nie będzie dysponował tak korzystnymi naturalnymi warunkami klimatycznymi jak dom położony przy ul. Gołęcińskiej, na 4 piętrze budynku zbudowany zostanie taras, na którym studentki zażywać będą kąpiel słończnych. Wspomniane solarium wyposażone będzie w kabiny-rozbiorniki, natryski i inne urządzenia higieniczne.

W pomieszczeniach użytkowych poza kuchnią, toaletami, łazienkami, przechodniaimi wazami, składnicami, bielizny itp. znajdują miejsce pra-

lizacji omawianych projektów, a znając tempo współczesnego budownictwa możemy być przekonani, że już z rokiem przyłożymy kilkadziesiąt studentek znaleźć jasne, ciepłe i wygodne mieszkanie w nowych domach akademickich. Usunie to w dużej mierze trudności lokalowe z jakimi borykać musi się bracia akademicy i da dalszy wyraz dbałości Państwa Ludowego o zdrowie i dobre warunki pracy młodzieży akademickiej.

Zaprojektowane domy akademickie dają również dobre świadectwo przygotowania fachowego personelu technicznego CBPAiB w Poznaniu (patrz zamieszczone zdjęcie); wymienić należy przede wszystkim techn. Peiserta, który opracował zastosowanie belek, stropów i wentylacji — jako elementów prefabrykowanych, co da oczywiście duże oszczędności w budowie. Cz. W.

Przeźbrodźcie

„Mamo — ja się boję!”

Nad kasą teatru „Młodego Widza” widnieje trumfistyczny napis: TEATR WYPRZEDANY.

Świetnie. Idziemy na premierę pięknej bajki o królowej śniegu. Widownia będzie pełna, co jest zawsze podniętą dla aktorów. Będziemy mogli obserwować reakcje młodych widzów, notować ich spostrzeżenia, może da się z tym audytorium zorganizować dyskusję o ideologicznych wartościach sztuki.

Wchodzimy na widownię. Istotnie, pełna — ale, chyba przez omyłkę trafiliśmy do innego teatru? Gdzie „młody widz”? Nie ma dla niego miejsca. W naszych oczach od kasy odeszła stroskana wychowawczyni, która spod Poznania przywoziła do teatru dziewięćcioro dzieci w przepisowym wieku teatralnym od 7—12 lat.

A teatr jest wypełniony po brzegi. Uroczyście: podniecone mamusi krzątają się koło swoich najmłodszych pociec, które przyprowadziły do teatru chcąc widocznie wcześniej wszechnie w nie kult pięknej sztuki dramatycznej. Rozkoszne są te roczne (tak!) dwuletnie i 3-letnie bobaski, ślicznie uczesane i umyte, które zapełniają widownię ptasim świergołem Gruchałą, gaworzą, wdrapują się na

kolana mam, złączają z kolan i są tak pocieszne, że niektóre z nich muszą opuścić widownię w chwili podnoszenia kurtyny. Ogarnia nas rozrzewanie, połączone z pewnym niepokojem o los spektaklu.

Przedstawienie się zaczyna. Na razie cisza. Bobaski nieruchomieją, bo trzeba popatrzeć jak tam się coś rusza w tym pudełku na górze — ktoś coś nuci i śpiewa — ale co? „Mamusiu, co oni mówią? „mamo, dlaczego on tak biega?”

W miarę rozwoju akcji na scenie, sekunduje jej coraz głośniejszy szczebiotliwy chór z widowni. Ktoś zaczyna płakać, bo ten czarny ptak jest jakoś straszny. Małecki widz, gwaltownie wyrwa z kolan mamy, bo w przyplynie energii ma ochotę na tym terenie kontynuować naukę chodzenia.

Przed naszymi oczami odgrywa się jakby dwa przedstawienia. Na scenie demoniczny Rada grozi zagładą dzieciom, które i e lubią pieniądze królowa śniegu mrozi pocałunkiem serce Naja.

Na widowni: „Mamusiu, dlaczego on ma brodę?” „Tata, ja się boję!” — „Ja cie ciukielka!” — „Mamo — słusiu!” — „Bubu” ga — ga — ga”.

Wszystko to nie swoisty krok, ale stwierdzamy ze smut-

klem, że dyskusji z tym audytorium o ideologicznych wartościach sztuki nie da się przeprowadzić.

Drogi Mamusiu! Przedstawienie w teatrze „Młodego Widza” może bez wstydu obejrzeć sobie i dorosły — bardzo pożyteczne i odświeżające jest takie przeniesienie się od czasu do czasu w świat bośni. Ale naprawdę nie warto i nie trzeba zabierać do teatru maleńkich bobasków. Dla nich pasjonującym teatrem jest świat rzeczywistości, którego się dopiero uczą, który odczuwają. Za wielkie to wymagania, aby zrozumiały już w drugim czy trzecim roku życia umowne znaki sceniczne i uchwyciły najprostszy wątek treściowy. Codzienne zdobycze życiowe dostarczają małemu dziecku dość silnych przeżyć — lalki i zwierzątka są jego ulubionymi aktorami. Dekoracje buduje sobie samo z klocków. Dla bardzo wrażliwego dziecka przedwczesne przeżycie teatralne może być połączone z szokiem nerwowym, a w każdym wypadku podniecenie, które je ogarnia w teatrze na widok tych tak niezrozumiałych, że aż strasznych rzeczy — nie jest rzeczą zdrową — więc po co!

Żeby przeszkadzały aktorom i zabierały miejsce tym młodym widzom, którzy już dorosli do teatru? Za kilka lat, gdy młodzi widzowie staną się dorosłymi widzami, będą stanowić najwspanialszą, najwrażliwszą, najlepiej reagującą widownię, ale na razie dajcie im w domu do zabawy kotka i lalczkę z gumy.

Oro

Niemiecka huta nad polską granicą

Zbliża się okres kontraktowania ziemiopłodów

Po drugiej stronie Odry, kilka kilometrów od granicy polsko-niemieckiej w Fürstenbergu odbyła się uroczystość, która uświetniła do miary historyczny symbol.

Założony został kamień węgielny pod ogromny niemiecki kombinat hutniczy, a w fundamencie pierwszego wielkiego pieca wmurowano w kasety ze stali — tekst umowy polsko-niemieckiej, o wytyczeniu wiecznej granicy na Odrze i Nysie, granicy łączącej oba sąsiednie narody.

Dokument wmurowany w fundamencie huty niemieckiej, głosi: „Budowa nowego kombinatu w miejscu oddalonym o kilka kilometrów od granicy polsko-niemieckiej wskazuje, że nastąpił raz na zawsze kres imperialistycznych planów panowania reakcyjnych i militarystycznych Niemiec nad światem — tych Niemiec, które przez setki lat zagrażały istnieniu Polski”.

„Uznanie granicy na Odrze i Nysie — głosi dalej dokument — jako granicy pokoju jest podstawą dla dalszej, stale pogłębiającej się przyjaznej współpracy między narodami polskim i niemieckim.”

Do niedawna dla Polaka, gdy usłyszał: „nowa niemiecka huta”, „nowa niemiecka walcownia stali” słowa te nieuchronnie kojarzyły się z nowymi działaniami Kruppa wymierzonymi w nasz kraj, z nowymi dywizjami czołgów, gotowych wyruszyć na naszą ziemię.

Obok pruskiego i hitlerowskiego generała, obok pikiet, hauby i hackenkreuzu — niemiecki przemysłowiec, niemiecka huta i stalownia — zasłużyły się w naszej pamięci jako narzędzia wojny, najazdu i zbrodni.

To w piecach Zagłębia Ruhry i Górnego Śląska wytopiały się same podstawy niemieckiego imperializmu. Jeden Krupp słusznie uważał się za współtwórcę zwycięstw pruskich nad Austrią i Francją a drugi Krupp wraz z Thyssenem i Siemensem sfinansował Hitlera i wybudował fundamenty jego agresji.

Niemieckie rekiny wielko-przemysłowe produkowały masowo działa, a jak powiedział pewien wybitny polityk, chcą stłuszczenia roślinie proporcjonalnie do ilości produkowanych dział. Każda wojna to dla karfeli i trustów okres rozwoju produkcji, lata złotych zysków i rozkwitu, więc niemieccy producenci i handlarze śmierci stali zawsze u kolebki każdej imperialistycznej wojny. Wraz z kamieniem węgielnym swoich nowych hut i stalowni wmurowywali nie dokumenty przyjaźni z sąsiednimi narodami, lecz plany przyszłych najazdów, które miały dać krew dla ich przedsiębiorstw.

Krew przelewały nie tylko narody napadnięte, ale także prości ludzie niemieccy. Robotnicy z fabryk Kruppa i Thyssena głodowali i ginęli milionami w kolejnych wojnach, których siewcami byli tamci. Nie w ich interesie było, aby ciężki przemysł pracował dla wojny.

Bo istota rzeczy polega na tym, w czyich rękach znajduje

się huta i stalownia: w rękach kapitalisty, którego wojna wywołuje z kryzysu i któremu przynosi miliardy — czy też w rękach robotnika, któremu huta, pracując dla pokoju, daje żelazo i stal do budowy mostów, domów mieszkalnych, samochodów, kolei podziemnych.

Budujący się wielki kombinat hutniczy nad Odrą jest w rękach robotników niemieckich i robotniczego rządu. O pokojowej produkcji i wielkich piecach w Fürstenbergu decydować będzie nie Krupp i nie Hitler, lecz niemiecka klasa robotnicza. Niemieckim robotnikom nowej huty i całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej potrzebna jest stal i żelazo dla odbudowy kraju, a nie dla wojny, która kraj ten zniszczyła. Dlatego w fundamencie kombinatu w Fürstenbergu wmurowano tekst układu o granicy na Odrze i Nysie, bo ona jest fundamentem pokoju.

Był to akt, który ma symbol

liczną wymowę dla sytuacji całego Niemiec. Ta część kraju, która dzięki radzieckiemu zwycięstwu nad hitleryzmem uwolniła się od dyktatury kapitału, ta część kraju, w którym rządzi odróżniona demokracja niemiecka — stała się bastionem pokoju w Europie i motorem, który całe Niemcy kieruje z dróg zaborczych wojen na gościńce zgodnej współpracy międzynarodowej.

W Zachodnich Niemczech, gdzie tym samym wielkim przemysłem zarządzają te same rurskie rekiny kapitału — w Zachodnich Niemczech na rozkaz amerykańskich nadrekinów huty i stalownie znów pracują dla wojny jak za Bismarcka, jak za Hitlera.

Ale dlatego, że istnieje Niemiecka Republika Demokratyczna ale dlatego, że istnieje światowy obóz socjalizmu, który wskazuje narodom realną możliwość trwałego pokoju — dlatego nawet w Niemczech

Zachodnich sytuacja nie jest taka sama jak dawniej. Zachodnio-niemiecki robotnik z huty i stalowni widzi teraz wyraźniejszą drogę ratunku przed katastrofą wojenną. Buntuje się przeciw re-militaryzacji Niemiec. Odrzucił karabin, który mu wepchnąć chcą do ręki amerykańscy imperialiści i rodnymi zdrajcy typu Schumachera i Adenauera. Na przygotowanie wojenne odpowiada głosem „ohne uns” — „Bez nas”.

Echo budowy pokojowej huty niemieckiej nad Odrą dociera za Łabę, aż do hut nad Renem. Pogłębia w masach ludowych Zachodnich Niemiec przekonanie, że tą samą drogą powinni pójść całe Niemcy — zjednoczone i demokratyczne, wmurowujące w fundamenty swoich fabryk nie plany nowych najazdów, lecz dokumenty pokojowej i przyjaznej współpracy z innymi narodami.

HENRYK KOROTYŃSKI

161 traktorów w jednym roku wyremontowały warsztaty wydzielone PGR w Kościanie

Hale Warsztatu Wydzielonego PGR w Kościanie, który obsługują 5 zespołów Państw. Gospodarstw Rolnych: Gradowe, Dobczyn, Pärzewo, Głuchowo i Reoń, zalega z części i turki maszyn.

129 procent planu

Plan remontów w roku 1950 załoga warsztatów — mimo piętrzących się trudności — wykonała przedterminowo w 129% naprawiając m. in. 161 traktorów, 7 silników spalinowych, 14 lokomobli, 4 pługi parowe, 43 maszyn żniwnych.

Sukces ten należy zawdzięczać — tenże mierz współwzrostowi pracy, które znajdują się wśród pracowników coraz większą popularność. Jan Przybylski, Wincenty Włodyszewski, Tadeusz Jankowski, Kazimierz Woźniak osiągają najlepsze wyniki, wyrabiając przeciętnie ponad 140% no my. Socjalistyczny stosunek do pracy objawia się również w ruchu racjonalizatorskim.

Na placu warsztatowym leżała porzucona i wysłużona lokomobila, zdalna tylko na złom. Klub racjonalizatorów zajął się starym „trupem”. — Przerobimy ją na kocioł do centralnego ogrzewania dla naszego warsztatu — rzekli przodujący pracownicy. W ślad za propozycją poszły czyny. Zamiast nieekonomicznych i niepraktycznych pieców, ogrzewa dziś cały budynek centralne ogrzewanie. Oszczędności paliwa jakie uzyskano w ten sposób, są poważne.

Z ważniejszych osiągnięć, które należy zapisać na koncie racjonalizatorów, należy wymienić aparat do przetwarzania cylindrów, wykonany we własnym zakresie. Aparat ten powiększył znacznie sumę oszczędności.

Konieczna budowa

Kto by, w PGR-owskim warsztacie w Kościanie, tego z pewnością uderzyła panująca tam

ciasnota. W hali montażowej panuje przykre zęczenie; w biurze pracownicy siedzą jeden na drugim; gabinet dyrektora, zresztą bardzo skromny, służy równocześnie jako magazyn narzędzi, mydła, ubrań i oboczych dla pracowników itp.

Dyrektor Nowaczyk pokazuje nam gotowy rysunek, plan odbudowy spawalni i kuźni, sporządzony jeszcze w 1947 roku, które dotychczas mieszczą się w hali bez żadnego przepięcia. Ponadto konieczna jest budowa szopy na maszyny rolnicze. Na starania o zezwolenie na budowę, władze nadzórne odpowiedziały, że inwestycja ta aczkolwiek pożyteczna i pilna, przewidziana jest dopiero na rok 1952. Warto zastanowić się pokrótce już teraz co uzyska się przez rozbudowę warsztatów?

Przed wszystkim można będzie wówczas z powodzeniem zatrudnić przynajmniej 20 robotników więcej niż dotychczas, tym bardziej, że roboty jest zawsze dużo. Oddzielenie kuźni i spawalni od hali montażowej wpłynie ogromnie na poprawę warunków pracy, podniesie się bezpieczeństwo i higienę pracy robotników, którzy nie będą wchłaniać w płucach szkodliwych dla zdrowia wyzwołów acetylonu. Gdy powstanie

szopa, maszyny nie będą mokły i niszczyły się na powietrzu. Konserwacja maszyn rolniczych uległaby radykalnej zmianie na lepsze.

Dlatego też mając na uwadze rozwój placówki, zdrowie pracowników oraz racjonalną i oszczędną gospodarkę, przyspieszenie realizacji projektu jest rzeczą słuszną i zasługuje na poparcie.

Jak przebiegają remonty zimowe?

Odczuwamy brak części zamiennych — stwierdza dyr. Stanisław Nowaczyk. Uzyskanie przez regenerację części zamiennych przedrażają naprawy. Warsztat nie posiada również dostatecznej ilości obrabiarek i podręcznych narzędzi w szczególności kluczy, nieodzownych do montażu. Mankamenty te hamują i paraliżują niejednokrotnie tok pracy. A remonty nie mogą przedłużyć.

Mimo braków w zaopatrzeniu, dziełna i ofiarna załoga Warsztatu Wydzielonego PGR w Kościanie rozprawia się gładko z trudnościami i zapewnia, że tak samo jak w roku „biegłym”, wykona z nadwyżką tegoroczny plan remontów — dostarczając rolnictwu w terminie potrzebne ilości traktorów, lokomobli, młocarni.

(J. K.)

Niepotrzebny nam potent amerykański Osiągnięcie poznańskiego konstruktora-naukowca

Dużo pisze się i mówi o osiągnięciach naszego przemysłu. Są one bezspornie duże. Poparte faktami przekonują nas, że stale podnosimy naszą produkcję, że przekraczamy o dziesiątki procent produkcję przedwojenną, że produkujemy a nawet eksportujemy takie artykuły, które przed wojną importowaliśmy, płacąc za nie drogoceńnymi dewizami.

Oto jeden z tych licznych przykładów: już w najbliższych miesiącach Państw. Przemysł Miejskowy, Dyrekcja Metalowa i Elektrotechniczna w Poznaniu przystąpi do masowej produkcji lodówek typu szafkowego — absorcyjnego przeznaczonych dla potrzeb domowych i laboratoryjnych. Co to znaczy? Znaczy to, że już niedługo naszymi będziemy rynek krajowy lodówkami własnej produkcji, których brak odczuwały gospodynie domu, a przede wszystkim przemysł i dystrybucja spożywcza. Uwolnimy się w ten sposób od konieczności kupowania ich za granicą i płacenia za nie dewizami.

Twórcza pomoc nauki

Niewątpliwie ten sukces produkcyjny osiągniemy przede wszystkim dzięki twórczej pracy młodego uczonego poznańskiego — dr. Jana Wojtczaka, który opracował skład jakościowy i ilościowy substancji chłodzącej z uwzględnieniem środków antykorozyjnych, metode napełniania lodówek tym płynem, jak również skład gazów dyfuzyjnych i ich ciśnienia parcyjnych. W ten sposób rozwią-

zana została pilnie strzeżona tajemnica produkcyjna firm zagranicznych produkujących lodówki.

Prace konstrukcyjne, związane zostały przez inżynierów: Solskiego, Superczyńskiego i Meissnera, przy współpracy ekspertów inżynierów: Byszewskiego i Wagnera członków Główniej Komisji dla Spraw Chłodnictwa przy Państw. Komisji Planowania Gospodarczego.

Poinyslnie przeprowadzone próby wykazały pełną użyteczność lodówki dla potrzeb domowych, przemysłowego i rybnego itp. Osiągana temperatura — 4,5° C gwarantuje pełne zabezpieczenie produktów przed zepsuciem nawet w najbardziej upalne dni. Uruchomienie lodówki nie wymaga żadnych skomplikowanych czynności. Wystarczy włożyć wtyczkę elektryczną, by oświetlił się wyświetlacz temperatury — „niebieski” — i otrzymać chłód. Estetyczny jej wygląd sprawia, że będzie ona praktycznym meblem domowym, pięknym naszym mieszkaniem, a przemysłowi społeczeństwu odda wzrost nieocenione usługi.

Początkowo wystąpiły do produkcji lodówek o pojemności 100 litrów lub tyleż kilogramów. W przyszłości natomiast produkować będziemy większe, bo osiagające 800, 1600 lub 2400 litrów pojemności.

Uczeni rozwiązują praktyczne zagadnienia

Opracowanie teoretycznej — chemicznej strony pracy lodów-

Już w najbliższych dniach rozpocznie się kontraktacja tegorocznej produkcji rolnej, kontraktacja, będąca wyrazem planowej gospodarki na wsi. Wyłączone zostały w b. r. z kontraktacji, podobnie jak w ub. latach, zboża chlebowe — żyto i pszenica. Wszystkie inne będą kontraktowane, zarówno w gospodarstwach chłopskich indywidualnych, jak i spółdzielniach produkcyjnych. W wielu wypadkach ogóln. obszar kontraktowanych roślin to stan w naszym województwie powiększony i to dość znacznie. Uprawa jęczmienia kontraktowanego wzrosła w stosunku do ub. r. np. o 281 proc., grochu o 187 proc., buraka cukrowego o 11,7 proc., cykorii o 47,7 proc., ziemniaków jadalnych — 172,4 proc., ziemniaków dla kochmalni — 161,1 proc., ziemniaków dla gorzelnii — 26 proc., lnu — 19,4 proc., konopi — 64 proc., rzepaku jarego — 3,5 proc. i maku — 737 proc.

Nowością w tegorocznej kontraktacji jest jej rozszerzenie na szereg dalszych roślin, a więc: na owies konsumcyjny i nasienki, kukurydzę, ziemniaki dla tuczników, trzody chlewniej Centrali Mięsnej, sadzeniaki ziemniaków, gorczyce i chmiel oraz esparsetę paszową. Kontraktowane będą owoce i warzywa.

Przeprowadzenie kontraktacji zlecono w br. poszczególnym Centralom Handlowym ziemiopłodami rolnymi oraz Zjednoczonym Przemysłowym. A więc Centrali Nasiennej zlecono zakontraktowanie nasion zbóż kwalifikowanych, nasion pastewnych, strączkowych jadalnych i kukurydzy. Centrali Ograniczonej nasion warzywnych, materiału szkółkarskiego, warzyw, ziemniaków jadalnych, cebuli i owoców. Centrali Rolniczej Spółdzielni „SCH” maku

Listy do redakcji

Konkurs cierpliwości

Dnia 30 września ub. r. Wydział Zdrowia DOKP — Poznań ogłosił w „Głosie Wlkp” konkurs na plakat z zakresu bezpieczeństwa przewozu pasażerów.

Zgodnie z warunkami konkursu opracowałem plakat i odczytywałem na rozstrzygnięcie, które miało nastąpić w dniu 1 listopada.

Tymczasem termin oznaczony przeszedł — niestety ani pisać ani też pocią nie zawiodomia mnie o losie mej pracy.

i makowin, włókna, lnu i konopi, gorczyce czarnej i białej oraz ziemniaków jadalnych. Centrali Mięsnej — ziemniaków dla przemysłowego tuczu świń. Centralnemu Zarządowi Przemysłu Cukrowniczego — buraków cukrowych; rzepaku jarego i cykorii. Centrali Zielańskiej — ziół: PZZ — gryki, kukurydzy, grochu, fasoli, jęczmienia browarnego, owsa i proso. Zjednoczonym Przemysłu Roszarczego — słomy lnu oraz słomy i nasion konopi. Zjedn. Przemysłu Ziemniaczanego — ziemniaków przemysłowych dla kochmalni. Centr. Zarządowi Corzeli Rolniczych — ziemniaków dla gorzelnii.

Wymienione instytucje przeprowadzą kontraktację przy ścisłej współpracy Prezydium Rad Narodowych i ZSCH. Kontraktacja trwać będzie do końca marca br. z wyjątkiem: konopiny i lucerny (do 30 kwietnia) oraz nasion warzyw i owoców, których kontraktacja będzie przedłużona do dnia 30 czerwca br.

Zaopatrzenie producentów w materiał siewny oraz ziemniaki nastąpi poprzez instytucje kontraktujące, natomiast CRS „Samopomoc Chłopska” zaopatrzy rolników w nawozy i środki ochronne roślin kontraktowanych poprzez GS-y. Należy tu dodać, że wypłata zaliczek na zakup nawozów sztucznych, materiału siewnego i innych środków produkcji będzie w zasadzie wykonana w naturze.

Szkolenie fachowe plantatorów na odcinku produkcji kontraktowanej prowadzić będzie Związek Samopomocy Chłopskiej przy współudziale Państwowej Służby Rolniczej i aparatu fachowego instytucji kontraktujących (ard)

Dnia 13. 12. ub. r. udałem się osobiście do DOKP i tam poinformowano mnie, że sprawa jest w toku załatwienia. Od tego dnia pięciokrotnie chodziłem do DOKP gdzie w międzyczasie dowiedziałem się o przyznaniu mi nagrody w postaci 510 zł. Do dnia dzisiejszego należnej mi nagrody nie otrzymałem.

Chciałbym się dowiedzieć:

1. Dlaczego nie został ogłoszony wynik konkursu w prasie?
2. Dlaczego po uzyskaniu wszystkich podpisów potrzebnych do wypłaty, do dzisiejszego dnia nie otrzymałem pieniędzy?
3. Gdzie znajdują się pieniądze przyznane mi jako nagroda?

E. W. Poznań

Dalsze losy 510 zł naszego Czytelnika zainteresują na pewno Dyrekcję PKP, a szczególnie Wydział Zdrowia. 6

W poszukiwaniu biletów

Dnia 28 grudnia ub. r. chcąc nabyć bilety na występ Kijowskiego Teatru Dramatycznego udałem się do Teatru Wielkiego, gdzie w myśl wywieszonych planu przedsprzedaż biletów winna rozpocząć się o godz. 16.30. Niestety dopiero o godz. 16.40 otworzono wejście do holu, w którym znajdują się kasa. Po dziesięciu minutach stanął w „ogonku” dowiedziałem się, że bilety sprzedawane są w TPRP. Wyszedłem o godz. 16.50. Nadmieniam, że do tego czasu kasa była jeszcze zamknięta. Wędrowka moja nie skończyła się w TPRP ponieważ tam oświadczone mi, że bilety są już rozsprzedane.

Pytam więc: 1) Czy ustawa o dyscyplinie pracy obowiązuje także personel teatru? 2) Czy „Artoś” urządzając imprezy nie może na afiszach informować szerokiach rzesz zwolenników sztuki o instytucjach i sposobie rozprowadzania biletów? Stały abonent „Głosu”

Może i powinien. Natomiast co do dyscypliny pracy nie wiadomo nam nic o tym, jako by ustawa nie obowiązywała pracowników Opery. Czekamy na zdanie Dyrekcji. 1847

Powiat śremski przoduje w zakładaniu Kół Mieczurinowskich

Z inicjatywy Wydziału Rolnego Zarządu Oddz. Wój. ZSCH zorganizowano w woj. poznańskim 43 Kół Mieczurinowskie. Mają one 317 członków — chłopów mało i średniorolnych, a także członków spółdzielni produkcyjnych, którzy pracować będą w myśl wskazań i doświadczeń wielkiego uczonego radzieckiego Mieczurina nad ulepszeniem gatunków owoców i nad aklimatyzacją takich drzew owocowych, których u nas dotąd nie hodowano.

Koła Mieczurinowskie, zorganizowane w woj. poznańskim przez ZSCH, zajmą się również rozpowszechnianiem uprawy kukurydzy i jej odmiany — kofskyjnego zębu. Doświadczenia naukowców radzieckich, kontynuujących prace Mieczurina, zastosowane w praktyce, wykazały, że nawet w okolicach Leniograda można osiągnąć plon

100 q kukurydzy z 1 ha. Wskazuje to, że i w naszych warunkach klimatycznych można roślinie tę uprawiać z dużym powodzeniem.

Należy podkreślić, że w samym powiecie śremskim Kół Mieczurinowskich jest 12, a w najbliższym czasie powstana dalsze. Wskazane jest, aby wszystkie Zarządy Oddz. Powiatowych ZSCH w województwie z należytym zrozumieniem podchodzili do akcji organizowania tych Kół. Przyczynia się one nie tylko do znacznego zwiększenia procentu sadów i ogrodów w woj. poznańskim, ale i do podniesienia dobrobytu członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów mało i średniorolnych i wszystkich ludzi pracy. Poza tym — Koła Mieczurinowskie staną się nową formą nawiązywania i pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

(ik)

Plan kapitalnych remontów mieszkań

pod ostrzałem krytyki radnych PRN w Jarocinie

Na ostatniej w r. ub. sesji PRN w Jarocinie stwierdzono na podstawie sprawozdań, że wszystkie zobowiązania Prezydium PRN zostały wykonane. I tak na odcinku akcji żniwno-omłotowej Prezydium PRN dopilnowało sprawy pomocy sąsiedniej dla chłopów mało i średniorolnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. W związku z tym ośrodki maszynowe utrzymały w pełnej gotowości swe agregaty żniwne i mimo pewnych niedociągnięć organizacyjnych w pierwszym okresie, akcje żniwno-omłotową w pow. jarocińskim przeprowadzono pomyślnie. Przy tej okazji nie można pominąć ważnego momentu, jakim była pomoc w akcji żniwnej, udzielona spółdzielni produkcyjnej i PGR-om przez ochotnicze ekipy robotnicze z poszczególnych zakładów pracy, z których na specjalne wyróżnienie zasłużyła ekipa pracowników PKP z Jarocina.

W akcji zakładania spółdzielni produkcyjnych — wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w pow. jarocińskim z 2 do 17 jest bezsprzecznie sukcesem i należy się spodziewać, że po ostrej krytyce, jaka spotkała

niektóre terenowe rady, zagadnienie przebudowy wsi w nowym roku nabierze jeszcze większego rozmachu. Będą podjęte wzmoczone wysiłki na odcinku akcji uświadamiającej, zmierzającej do pozyskania szerokiego mas mało i średniorolnych chłopów dla spółdzielni produkcyjnych.

Pełnomocnik powiatowy do Walki z Analfabetyzmem Sylwester Koplinier wygłaszał referat przedstawiający sytuację na odcinku WA, stwierdził, że masowa akcja WA w pow. jarocińskim została zakończona. Na przestrzeni półrocznej pracy Powiatowego i Gminnych Komitetów Społecznych akcji walki z analfabetyzmem naukę ukończyło 1071 osób, to jest pełna liczba zarejestrowanych i zobowiązanych do pozycjonalnej nauki.

Z głębokim wzruszeniem wysłuchano następnie przemówienia jednego z absolwentów kursu nauki początkowej w Pleszewie oraz przemówienia b.

uczestnika kursu dla analfabotów głuchoniemych ob. Leona Markiewicza z Jarocina, przewodnika pracy wyróżnionego przy budowie trasy W—Z. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych metod nauczania głuchoniemych w stosunkowo dość krótkim czasie przyswoili on sobie normalną wymowę.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie książeczek oszczędnościowych (tytułem premii) 54 nauczycielom społecznym i wybitniejszym działaczom akcji zwalczania analfabetyzmu.

Plan remontów kapitalnych na rok 1950 obejmował 81 budynków, z czego przypada: na miasto Jarocin 41, miasto Pleszew 31, miasto Żerków oraz gromady Krzywosądów, Czechel, Brzeziny, Tursko, Broniszewice, Kobiłki, Kuchary i Robaków po 1 budynku. W budynkach tych mieszkało 1464 izb mieszkalnych i 61 izb użytkowych, zajmowanych w przeważającej ilości przez rodziny ro-

botnicze. Plan finansowy tych remontów wynosił 20 323 454 zł (w starej walucie). W ciągu roku sprawozdawczego wyremontowano 42 budynki w 100%, przy dalszych 24 budynkach remonty są w trakcie wykończenia, a w piętnastu obiektach w ogóle nie rozpoczęto prac remontowych. Na niewykonanie w terminie zaplanowanych robót w zakresie FGM złożyły się w pierwszej fazie brak dokumentacji technicznej i trudności w zaopatrzeniu materiałowym.

Nad sprawozdaniem FGM wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której domagano się wskazania wianych niezrealizowania planu. Prezydium PRN oraz Powiatową Komisję Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnej zobowiązano do większego interesowania się w przyszłości wykonaniem planów kapitalnych remontów w celu zapewnienia ludziom pracy lepszych warunków mieszkaniowych.

Nie mniej ożywną dyskusję wśród radnych jak i słuchaczy wywołał referat przedstawiciela Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z Poznania na temat umosowienia umownych ubezpieczeń koni i bydła rogatego od wypadku padnięcia lub dobitcia z konieczności. Doceniając ważność tego zagadnienia dla dobra naszej gospodarki rolnej i urealnienia planu 6-letniego PRN uchwalono wprowadzić na terenie pow. jarocińskiego obowiązkowe ubezpieczenie koni i bydła rogatego. Celem wykonania tej uchwały powołano równocześnie Pow. Komisję dla Spraw Ubezpieczenia Koni i Bydła.

Następnie zatwierdzono budżet dodatkowy międzykomunalnego przedsiębiorstwa auto-komunikacyjnego Krotoszyń-Jarocin z siedzibą w Pleszewie. Dodatkowy budżet wspomnianego przedsiębiorstwa uzasadniony jest rozbudową linii komunikacyjnej w powiecie zwłaszcza niedawnym przejęciem obsługi linii autobusowej Żerków — stacja kolejowa — Żerków. W wolnych głosach poruszono sprawę budowy szkoły podstawowej w Kobiłkach, która przewidziana jest planem inwestycyjnym na rok 1952. Interpelowano również o odbudowę zniszczonego mostu drogowego w Zawadzku pod Brzegiem.

STEFAN STAWICKI
korespondent „Głosu”

Przewodniczący PRN w Kaliszu

EDWIN ORSZTYNOWICZ



Ob. E. Orsztynowicz pracował poprzednio w charakterze kierownika referatu społeczno-politycznego w Rawiczu, a po przeszkoleniu w Warszawie, objął stanowisko wicestarosty w naszym mieście. Po wyborach, jakie odbyły się w czerwcu ub. roku został mianowany sekretarzem PRN w Kaliszu. Od roku 1945 jest czynnym i aktywnym członkiem Polskiej Partii Robotniczej, a po zjednoczeniu PZPR chłopów powiatu kaliskiego garnął się do niego, gdyż jak sami orzekli nie było wypadku, aby im ob. Orsztynowicz w trudnych wypadkach nie służył pomocą lub radą. W biurze ob. Orsztynowicza zawsze i o każdej porze dnia można zastać dużo interesentów tak z powiatu jak i miasta.

Zastajemy kilkanaście osób w sekretariacie pracowników PRN i chłopów z Białek, Cerkowa i Zbierska. „Po co przyszliście?”

Chrońmy dzieci przed gruźlicą

Od dnia 3 stycznia br. na terenie miasta Leszna działa kolonna szczepień B. C. G. Wojewódzkiego Poradni Przeciwgruźliczej. Czerosobowa ekipa pod kierownictwem pielęgniarce — ob. Lucyny Wojdy przeprowadza szczepienia w sali ćwiczeń miejskiej przy ul. Świętokrzyskiej. Szczepione będą dzieci w wieku od 1 do 18 lat. Rodzice, którzy otrzymają wezwania białe do szczepienia lub wezwania zielone do badań kontrolnych, muszą swą dzieci doprowadzić w oznaczonym terminie. Dzieci szkolne będą zbiorowo szczepione. Na marginesie tej akcji nadmienić należy, że organizatorzy nie bardzo się spieszą — dotychczas nie ogryzła się należąca sala, w której przeprowadza się szczepienia, co ze względu na zdrowie dzieci nie jest wskazane. Zakończenie akcji przewiduje się 25 stycznia br. (R)

pytamy małorołnego chłopca z Cerkowa. W trakcie rozmowy dowiadujemy się, że znajduje się u nich jeszcze kilku analfabotów i przychodzi do „ojca” powiatu, aby jak najprędzej zorganizowano tam kurs początkowego nauczania.

— A co zamierzanie robić w najbliższych miesiącach drugiego roku planu 6-letniego — Przede wszystkim postaram się wspólnie z pozostałymi członkami Gminnych Rad Narodowych przeprowadzić na szeroką skalę radiofonizację wsi kaliskiej, ołoczyć większą opieką prezidia Gminnych Rad Narodowych, odbudzić działalność Komisji radnych przeprowadzając masowe ich szkolenie, przeszkolimy nowe kadry rekrutujące się z mało i średniorolnych chłopów wchodzące w skład prezydium Rad Narodowych oraz większą opieką ołoczyć kobiety wiejskie i wiejską młodzież. Moim wielkim zadaniem będzie jeszcze większe niesienie pomocy biedakom wiejskim oraz uświadamianie mało i średniorolnych chłopów w dziedzinie ich pracy. Drugi rok realizacji gigantycznego planu 6-letniego musimy zakończyć w powiecie kaliskim przed terminem, dając tym samym dowód umielnej walki o pokój oraz przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. (set)

Więcej takich imprez

Zorganizowany staraniem Miejskiego Ogniska Kultury Muzycznej i Sekcji Kulturalnej PSS „Ogniwo” w Lesznie koncert moniuszkowski spotkał się ze słabym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa.

Na wstępie ob. L. Urbański zapoznał słuchaczy z życiorysem i działalnością wielkiego mistrza. Zespół symfoniczny PSS „Ogniwo” wykonał bardzo dobrze szereg utworów Moniuszki i wyjątki z opery „Straszny Dwór”, „Halca” i „Flisacy”. Ob. Kudella wykonał poprawnie arię Stefana ze „Straszego Dworu” i pieśni Moniuszki. Bardzo miły i dziewczęcy głos ob. Krajewskiej z Poznania w ariach i pieśniach wykazał nieposłedni talent tej śpiewaczki. Na zakończenie chóru mieszanego ZZK „Chopin” pod dyktando ob. Górciniaka popisał się licznymi pieśniami ludowymi wykazując dobry poziom. (R)

Spółdzielnia Spożywców w Ostrowie szkoli nowe kadry

W trosce o zapewnienie jak najlepszych warunków kupna w sklepach sektora spółdzielczego Zarząd Spółdzielni Spożywców w Ostrowie w porozumieniu z Okręgowym Związkiem Spółdzielni Spożywców w Poznaniu zorganizował ostatnio w Ostrowie 40-dniowy kurs dla sprzedawców sklepów spożywczych.

Program przeprowadzonego kursu obejmował w pierwszym rzędzie zagadnienia społeczno-polityczne, ze szczególnym uwzględnieniem planu 6-letniego oraz zadania pracowników sektora spółdzielczego w realizacji planu. Po-

nadto w dziedzinie fachowej główną uwagę zwrócono na towaroznawstwo, organizację i technikę handlu oraz arytymetykę handlową. Wykładowcami na kursie byli fachowcy — nauczyciele z miejscowych szkół. W kursie udział wzięło 33 pracowników spółdzielczych z Ostrowa i sąsiednich powiatów, a nawet z województwa dolnośląskiego. Wszyscy uczestnicy ukończyli kurs z wynikiem pozytywnym. (Hof)

Jedna z najlepszych bibliotek

Do najlepszych bibliotek gminnych, nie tylko w powiecie krotoszyńskim, ale i w województwie należy zaliczyć Gminną Bibliotekę Publiczną w Koźminie. Kierowniczką biblioteki tej jest ob. H. Błaszczkowska. Biblioteka liczy 16 punktów bibliotecznych w poszczególnych gromadach. Na ogólną liczbę 6.066 mieszkańców gminy wiejskiej Koźmin — 978 korzysta z biblioteki. W roku 1950 biblioteka wypożyczyła 15 920 książek, czyli 16 książek na jednego czytelnika. Są to nieliczne notowane wyniki. Największą ilość czytelników procentowo do liczby mieszkańców wykazuje gromada Borzęczki — 37,32 proc. (fk)

Koszuty otrzymały świetlicę

Nareszcie życie świetlicowe odżyło w Koszutach, pow. Środa, która była nieczynna, w krótkim czasie została przez zespół kolejarzy odmalowana i oddana do użytku. Przyczynił się do tego jako opiekun wsi produkcyjnej — Edward Banaszak. Systemem gospodarczym budowano scenę, a komitet PZPR dostarczył krzesel. W ślad za remontem postąpiło życie kulturalne. Zespół amatorski przy ZMP przygotował sztukę pt. „Maciejowa jedzie na wesele”.

W ramach wymiany kulturalnej między wsiami produkcyjnymi zespół ten przybył do wsi produkcyjnej Dziewicze z towarzyszeniem zespołu muzycznego kolejarzy. Po przedstawieniu zebrano na apel ze spodu teatralnego dla dzieci korańskich 193.— zł.

ŚRODA

Odbyło się zebranie aktywu ZSL w Środzie, na którym przewodniczył sekretarz Andrzejczak. Prof. Piątkowski na zebraniu omówił plan 6-letni. Poza sprawami organizacyjnymi samorządnie wyłonił się komitet pomocy dla dzieci korańskich, w skład którego weszli: Polowiczowa, sekretarz — Andrzejczak i Fr. Kosłowski. (Kos)

Przetargi — licytacje

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Krotoszynie sprzedaje w drodze przetargu ofertowego w dniu 29 I 51 r. o godz. 15 organy 5-głosowe niekompletne (brak ok. 80 piszczałek). Organy obejmujące można codziennie od godz. 15 w gmachu Państw. Liceum Pedagog. w Krotoszynie, ul. Armii Czerwonej 83. Oferty pisemne składać należy do dnia 27 I 51 r. godz. 12 pod adresem Państw. Liceum Pedagog. w Krotoszynie. K62

Pracownicy poszukiwani

Starszego księgowego oraz pracowników obciążonych z rachunkowością na dobrych warunkach pracy poszukuje Polski Monopol Tytoniowy Zielona Góra, ul. Walki Młodych 40. K55

Pracownika na samodzielne stanowisko kier. drogieryjnego z dyplomem przyjmujemy. Zgłoszenia kierować do Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Nowym Tomyślu. K42

Maszynistkę-referentkę oraz 30 robotników przyjmują Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne: Poznań-Starołęka, al. Forteczna 12/14. K63

CO DZIE SIĘ WYDARZY

TEATR
WIELKI — Dziś o godz. 19 „Traviata” Verdiego. Jutro trzy balety „Pory roku” P Czajkowskiego, „Dyl Sowizdrzał” R. Straussa i „Suieta hiszpańska” H. Granadosa.
POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Hamlet” W. Szekspira.
NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19 „Szczygli zaulek” B. Shawa.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 „Igraszki trafu i miłości” Marivaux.
MŁODEGO WIDZA — teatr nieczynny.

KINA
Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Brunnata Pałeczyna”
Baityk — godz. 16, 18, 20 — „Miało nieujarzmione”
Muza — godz. 16, 18, 20 — „Bitwa o szynę”
Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Smialy ludźle”
Warta — godz. 10, 11 — „Najnowszy program aktualności”; 12, 14, 16 — „Podróże Guliwera”; 18, 20 — „Pocafunek na stadionie”

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 narożnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik”. Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY: centrala 42-70 redaktor naczelny 68-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, depesz 78-14 nocny (po godz. 22) 60-72. Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13

Starszego księgowego poszukuje instytucja państwowa handlowa. Oferty Głos Wlkp. dla K61.

Przetworów owocowych fachowiec, obeznany z sacharyntem, także winiarz potrzebni. Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem kierować do Wytwórnicy Win P.G.R., Międzyrzec Podlaski. K64

Starszych księgowych, księgowych i kontostów przyjmie natychmiast Ekspozytura Wojewódzka Centrali Tekstylnej, Poznań, Rzeczypospolitej 8. Wnioski z życiorysem składać pod pow. adresem. K65

Głównych księgowych, starszych księgowych, referentów wysokokwalifikowanych zatrudni Ekspozytura Wojewódzka Centrali Tekstylnej w Zielonej Górze, ul. Kraszewskiego 1. Posady do objęcia natychmiast. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. K66

Wolne posady
Szawiarz tonący potrzebny zaraz do 20 sztuk bydła. Leon Przybylski, Miłosław, powiat Września. 163p
Orodniczy samotny potrzebny. Chojnacka, Janowiec Wlkp., ul. Rolnicza 3. 368g

RADIO

Czwartek, 11 stycznia 1951
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m.
5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.50 Współzawodnictwo na wsi; 7.00 Dziennik; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 13.30 Audycja szkolna dla kl. III-IV; 13.50 Muzyka; 14.15 Framg. księżki „Ludzie czarnego świata”; 15.30 Audycja dla dzieci; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszelchna Ruchowa; 19.20 Koncert muzyki ludowej w wykonaniu Ludowej Kapeli i Chóru Rogoźni Polnańskiej pod dyr. Marią Obsta z udz. Sergiusza Adamczewskiego (sola baryton); 20.00 Dziennik; 20.30 Popularny koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności.

Szuka posady
Młynarz dobry fachowiec poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. dla 188p.
Referent zaopatrzenia z praktyką w budownictwie, branży chemicznej, poszukuje zaraz posady. Oferty Głos Wlkp. dla 471.

OGŁOSZENIA DROBNE

Szofer II kategorii poszukuje zaraz posady. Oferty Głos Wlkp. dla 187.

Osobiste
Ob. Jadwiga Koniczna z Gniezna (wychowawczyca) prosi o skierowanie się w sprawie rezerwowania na adres: Jan Surdel, Neryugowo, poczta Nowawiejska-Królewska, pow. Września. 345g

Za długi męża mego Andrzeja Kopruckiego zamieszkałego w Puszczykowie, ul. Poznańska 40 nie odpowiadam, żona Franciszka Koprucka. 354g

Sprzedaje
Pas pastylki sprzedam. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 365g

Fretki sprzedam. Poznań-Solacz, Nad Wierzbakiem 20 fryzjer. 367g

Kamieniec, wille, parcele, od kwatery wolne mieszkania; poleca, poszukuje Hinz. Poznań, Piekary 19. 358g

Sprzedam dużą działkę z alianta. Oferty Głos Wlkp. dla 387g

Cegły 30.000 sprzedam. Wiadomość: Poznań, Dworkowa 14 m. 9. 385g

Kamieniec, wille, domy ogrodami, parcele, także prowincji sprzedaje — kupuje Nowak. Poznań, Wyspiańskiego 16. 384g

Motocykl B. S. A. 200 cm³ tanio spiesznie sprzedam. Zimny, Poznań, Chwaliszewo 68. 382g

Dnia 8 stycznia 1951 r. zmarła po długotrwałej choroby, przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, troskliwa mamusia, śp.
z Galasów
Maria Szymańska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., z kaplicy cmentarnej na Dębcu o godz. 10.30.
W ciężkim smutku pogrzebię mąż z dziećmi
378g

KOLEJOWE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE
Przedsiębiorstwo Państwowe
poszukuje zaraz
GARAŻU, MAGAZYNU
i LOKALI NA BIURA
Zgłoszenia pisemne Kojelowe Zakłady Gastronomiczne Oddział Okręgowy w Poznaniu, Dworzec Główny, pokój 8. Zgłoszenia telefoniczne nr 40-22. K67

Szuka lokalu
Pół roku z góry lub zwrot kosztów remontu zapłaci za pokój bezdzielne małżeństwo. Oferty Głos Wlkp. dla K68.

Zguby
Utraciłam skradzioną kartę rejestracyjną RRU, wystawioną w Kłodzku; odcinek zameldowania oraz dowód tymczasowy na nazwisko Stanisław Kudacz. 4594p

Zgubiono wraz z książeczką wojskową wyciąg z urzędniczej karty rowerowej na nazwisko Józef Siek, Sosnowiec, poczta Srem. Upraszam się zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Józef Siek, Sosnowiec, poczta Srem. 192 p

Handlowe
Kawa Palarnia Poznań, Szewska 7 Upalamy mielimy każdą ilość. 31g

Zamiana
2 pokoje kuchnia Gdańsk — Wrzeszcz, centrum, na podobne Poznań. Oferty Głos Wlkp. dla 380g.

Dnia 8 stycznia 1951 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, śp.

Franciszek Małyszczuk
dentysta
Msza św. za spójność Jego duszy odprawiona zostanie w piątek, 12 bm., o godz. 10 w kościele parafialnym, po czym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz parafialny.
W głębokim smutku pogrzebię żona i rodzina
Bojanowo, pow. Rawicz 399g

Z tych szkół wyjdzie młodzież budująca nową wieś polską

Wielkie zadania, jakie w planie 6-letnim stoją przed naszym rolnictwem, wymagają wykształcenia nowych, licznych kadr, które rozwinięte w tej dziedzinie nowoczesne formy i metody pracy. Szkolami, które zajmują się przygotowaniem kadr agronomicznych dla potrzeb wsi, są Państwowe Szkoły Praktyków Specjalistów.

Do najważniejszych zagadnień, z jakimi epoką się uczeniowie w czasie nauki, należą takie, jak: nauka o nowoczesnej uprawie roli i postępowaniu się maszynami, o sposobach rozwinięcia hodowli, o organizacji pracy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, o podnoszeniu plonów i hodowli oraz o szeregu innych zagadnień, które w przyszłości będą decydować o rozwoju i kierunku naszej gospodarki rolnej.

Niezależnie od 11-miesięcznych Szkół Praktyków Specjalistów uruchamiane są kursy 5- i 3-miesięczne, które udestynowane zostały pracownikom PGR-ów i spółdzielczości produkcyjnej. Szkoły te są czynnym podnoszącym ich kwalifikacje zawodowe. W odróżnieniu od 11-miesięcznych noszą one nazwę — Szkoły Brygadzystów (danego kierunku w jakim kursanci kontynuują naukę, np. brygadystów upraw polowych).

We wzorowo urządzonych szkołach

Szkoły Praktyków Specjalistów mieszczą się w wygodnych pomieszczeniach, większość w dawnych dworach i pomieszczeniach obszarńców. Uczniowie szkół — dziewczęta i młodzież męska korzystają w szkołach tego typu z licznych pomocy naukowych, laboratoriów, pracowni i odpowiednio urządzonych sal wykładowych. Przy każdej szkole znajduje się nadto całkowicie wyposażone w odpowiedni sprzęt rolniczy gospodarstwo rolne i pola, gdzie kursanci praktycznie zapoznają się z różnymi metodami produkcji rolnej drogą doświadczeń naukowych.

Przy szkołach istnieje — zależnie od ich kierunku — hodowle, sady, warzywniki, stawy, jeziora rybne, pasieki, warsztaty mechaniczne i wszelkie maszyny rolnicze. Szkoły zaopatrzone są w biblioteki z dziedziny nauk rolniczych i beletrystyki. We wzorowo urządzonych świetlicach znajdują się czasopisma, radio, gry, pomoce do zajęć artystycznych i samokształceniowych. Nadto istnieją boiska sportowe, zaopatrzone w kompletny sprzęt sportowy. W okresie nauki uczniowie odbywają częste wycieczki krajoznawcze, mające na celu zapoznanie młodzieży z pięknem naszego kraju, z jego bogactwami naturalnymi, z produkcją rolniczą i przemysłową.

Szkoły otoczone są troskliwą opieką Państwa. Uczniowie otrzymują wszystkie warunki nauki młodzieży szkolnej — utrzymanie i mieszkanie internatowe. Każdy uczeń posiada legitymację szkolną, która uprawnia do otrzymywania zniżkowych biletów kolejowych i całego szeregu innych uwzględnień. Uczniowie korzystają z bezpłatnej opieki lekarskiej, do zajęć praktycznych otrzymują ubrania ochronne.

Wybór kierunku specjalizacji

Każdy kandydat do szkoły Praktyków Specjalistów wybiera najbardziej odpowiedni dla

siebie kierunek specjalizacji. W razie trudności w wyborze specjalizacji, przychodzi mu z pomocą fachowiec — członkowie komisji rekrutacyjnych przy Zarządach Powiatowych ZMP i Komendach Powiatowych PO „SP”.

Szkoły Praktyków Specjalistów przyjęły na siebie zadanie przygotowania do zawodu tysięcy synów i córek mało- i średniorolnych chłopów oraz pracowników rolnych PGR, POM i Spółdzielni Produkcyjnych.

Szkoły te są 11-miesięczne, internatowe. Do szkół szkolących dla potrzeb PGR-ów należą: Szkoły Praktyków Specjalistów Młodszych Agrotechników, młodszych Agrotechników Nasiennictwa i Selekcji, młodszych Zootechników, młodszych Zootechników Hodowli Owiec, młodszych Zootechników Hodowli Drobnej Inwentarza, młodszych Zootechników Hodowli Ryb i Technicznych Księgowych PGR.

Szkoły szkolące dla potrzeb POM-ów i Spółdzielczości Produkcyjnej, to: Szkoły Praktyków Specjalistów Młodszych Techników Objazdowych POM, młodszych Agrotechników, młodszych Agrotechników Nasiennictwa i Selekcji, Pomocników Księgowych POM i Instruktorów Organizacji i Rachunkowości Spółdzielczości Produkcyjnej.

Szkoły szkolące dla potrzeb

Młodzież licealna na praktyce w „CENTRALI RYBNEJ”

W czasie ostatnich wakacji zimowych odbywała praktykę młodzież Liceum Administracyjno-Handlowego w Centrali Handlowych poszczególnych branż przemysłowych.

W poznańskiej ekspozyturze Centrali Rybnej praktykowało 14 uczniów. Praktyka trwała 3 tygodnie. Była to już druga praktyka w bież. roku szkolnym, gdyż pierwsza miesięczna odbyła się latem. Ta forma uzupełniania wiadomości teoretycznych daje nie tylko praktyczne uzupełnienie teorii, lecz poznaje również młodzież z szeregowymi formami administracji handlowej stosowanej

Dzieci chłops'ie na wczasach zimowych

Wydział Oświaty Prezydium WRN przy współudziale Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizował wczasy dla dzieci wiejskich nie objętych funduszem akcji społecznej. Dzieci przebywały w Państwowych Domach Wczasów Dziecięcych w Bninie powiat Śrem i Zaborowcu, powiat Leszno. Młodzi wczasowicze otoczeni byli troskliwą opieką i większą część dnia spędzali na zabawach i spacerach. Trzy godziny dziennie przeznaczono na naukę. Wszystkie dzieci przybrały znacznie na wadze. (ik)

Na marginesie pewnego koncertu

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zorganizował ostatnio w auli Uniwersytetu Poznańskiego koncert rozrywkowy zatytułowany „Zyczenia noworoczne”, z którego całkowity dochód przeznaczono na sieroty i wdowy pozostające pod opieką Związku. Koncert z udziałem orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Paszkietą, solistów Państw. Opery im. Moniuszki B. Kostrzewskiej i Fr. Arno oraz St. Strugańkę w roli konferansjera, ściągając liczne rzesze miłośników dobrej muzyki, zasilając znacznie fundusze Związku.

Na marginesie tego — skądinąd udanego koncertu nasuwa się jedno zastrzeżenie. Dlaczego

go zarówno orkiestra — jak i soliści dają publiczność ciągle tym samym repertuarem? Uwaga, że tak doskonała orkiestra jaką jest zespół M. Paszkiety stać na częstsze i całkowite zmiany swego repertuaru. Podobnie zresztą chcielibyśmy usłyszeć w wykonaniu czołowych solistów naszej Opery partie zupełnie nowe, niepowtarzane na każdym koncercie. To samo odnosi się również do konferansjerów, wzgl. zapowiadaczy, którzy „karmią” nas bez końca starymi kawałami. Jesteśmy przekonani, że zwrócenie bacniejszej uwagi przez organizatorów następnym koncertów na dobór poszczególnych punktów programu, przyjmie poznańska publiczność z prawdziwym zadowoleniem. (Bén)

Państw. Administracji Rolnej — Szk. Prakt. Specj. Młodszych Zootechników, młodszych Zootechników Wodno-Melioracyjnych i młodszych Techników Budownictwa Wiejskiego.

Po ukończeniu szkoły — tytuł młodszego technika-specjalisty

Absolwenci Szkół Praktyków Specjalistów otrzymują po u-

kończeniu szkoły świadectwo przyznające im kwalifikację „młodszego, technika” — specjalisty. Absolwenci kierowani są po ukończeniu nauki na odpowiednie stanowiska do uspołecznionych gospodarstw rolnych, jak PGR-ów, Spółdzielni Produkcyjnych oraz do administracji rolnej. Specjalnie uzdolnieni absolwenci kierowani są na dalsze studia do liceów rolniczych i na wyższe uczelnie. (W)

O dodatkowy pociąg na linii Gniezno-Poznań

Pociąg dalekobieżny numer 9712/9713 kursujący na trasie Eydgoszcz — Gniezno — Poznań przybywa do Poznania bardzo często ze znacznym opóźnieniem. Z pociągu tego korzystają w znacznej mierze ludzie pracy, dojeżdżający z Gniezna do Poznania. Pociąg spóźnia się niejednokrotnie kilka razy w miesiącu, co powoduje dla ludzi tych nie tylko duże nieprzyjemności w miejscach ich pracy, ale przede wszystkim przynosi straty w produkcji. Wydaje nam się, że wskazanym byłoby uruchomienie na linii Gniezno — Poznań w godzinach rannych lokalnego pociągu osobowego, tym bardziej, że pociąg dalekobieżny, o którym już wspomnieliśmy, przychodzi do Gniezna przepełniony i bardzo często pasażerowie zmuszeni są podróżować na stopniach wagonu. Jesteśmy przekonani, że DOKP rozpatrzy możliwość urucho-

mienia dodatkowego pociągu na tej linii i zakomunikuje nam swą decyzję.

STEFAN BOMBIŃSKI
korespondent „Głosu”

Żółw w Urzędzie Pocztowym

W dniu 25. 12. 1950 r. otrzymałem list od brata z Kłodzka. Uradowany otwieram go... i od razu przysła całą radość. List pisał 3. 12. 50 r. — datownik poczty w Kłodzku z dnia 4. 12. 50 r. — datownik poznańskiej poczty zaś... 23. 12. 50 r. Nic nie rozumiem — przynajmniej List może iść 2-3 dni, no w najgorszym razie 4 dni — ale 21 dni to skandal, uważam, że w „epoce dylżansowej” przed by dostarczone przesyłki. A może Urzędy Pocztowe nie respektują listów opatrzonych pieczęcią „Wojskowy bezpłatny”? Nie wnioskuję już w treści podobnie „szybko” dostarczonych listów. Przecież nie zawsze pisze się tylko dla przyjemności. Najczęściej są to sprawy ważne, terminowe.

Mieczysław Owsianowski
Poznań, Wszystkich Św. 8/10

Jeżeli Dyrekcja Poczty i Telegrafów zechce zainteresować się tą sprawą, służymy kopertą „żółwia pocztowego” jako dowodem rzeczowym. 9

A wszystko to — z odpadków skórzanych



Pięknie wykonane z odpadków skórzanych przedmioty, jak walizki, nesesery, sandały, ranne pantofle, to tylko część eksponatów zebranych na wystawie, która mieści się w sali II Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Wyroby te, nie ustępujące pod względem jakościowym i estetycznym przedmiotom z surowca nieodpadkowego, będą cieszyły się niewątpliwie powodzeniem wśród konsumentów. Wystawa czynna będzie do dnia 14 bm.

Otwarcie wystawy wyrobów skórzanych z odpadków w sali Izby Rzemieślniczej, które odbyło się 7 bm., poprzedziła konferencja branżowa, mająca na celu zaznajomienie obecnych z użytecznością surowców odpadkowych. Obszerny referat pt. „Walka o wszechstronne i realne wykorzystanie odpadków skórzanych” wygłosił przedstawiciel Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, organizator wystawy — red. Zabdździ.

We wszystkich galejach przemysłu powstają przy produkcji odpadki, które nie byłyby wcale, bądź tylko częściowo wykorzystywane. Podobnie przedstawiała się sytuacja w przemyśle garbarskim i skórzonym. Obecnie, w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1950 r., dotyczącej wzmocnienia i rozszerzenia produkcji artykułów masowego spożycia, przystąpiono do pełnego wykorzystania skórzanych surowców odpadkowych.

Jak szerokie pole do popisu ma przemysł w produkcji z surowców odpadkowych obrazuje nam zorganizowana w tym celu wystawa. Jest ona pierw-

szym krokiem na drodze uaktywnienia rezerw odpadkowych. Wystawione modele nie ilustrują wszystkiego, są tylko wycinkiem możliwości produkcyjnych Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości. Ekspozycje uzupełniono produkcją przemysłu kluczowego. Postaramy się choć częściowo opisać wystawione eksponaty.

Niewątpliwie największe zainteresowanie wzbudza w zwiędających galanteria, Torebki, rękawiczki, guziki, teczki, nesesery, walizki portmonetki i wiele innych przedmiotów reprezentujące bogato ten dział.

W dziale obuwicznym wystawione są ładnie sandały, ranne pantofle i obuwie robocze na drzewie.

Zainteresowanie zwiedzających zwiększy się z pewnością, jeśli zaznajomią się z cenami wyrobów. I tak np. różnica w cenie między obuwem damskim z odpadków skórzanych a obuwem, wykrawanym z całych skór wynosi 15 do 20 proc. Ceny walizek niższe są o mniej więcej 240 zł, teczek o 30 do 40 proc.

Wyroby z surowców odpadkowych nie ustępują pod względem jakości wyrobom wykonywanym z surowców nie odpadkowych. Zaznaczyć musimy, że przy niektórych przedmiotach użyto estetycznego i jakościowego pewien procent surowca nieodpadkowego.

Również bogato przedstawia się dział wyrobów dla przemysłu i rolnictwa. Pokrowce na chłodnice, pasy strażackie, kagańce, części uprząży, ubrania i kurtki skórzane — to kilka eksponatów tego działu.

Specjalne miejsce na wystawie poświęcone zostało inicjatorce tej dziedziny przemysłu Lidii Korabielnikowej oraz przedownikom pracy przemysłu garbarskiego. (v)

Czytelnicy Głosu Piszą

Opowiadamy Nieobowiązkowy leśniczy

J. i M. Ziętara. Prezydium Pow. Rady Narodowej w Gnieźnie zawiadomilo nas, że sprawa Wasza zostanie zaktualizowana na początku stycznia 1951 r. z wynikiem pozytywnym. E. B. Krotoszyński. — List Wasz przekazał mi do zainteresowanej instytucji. Ostańska — Swarzędz. — Prosimy o podanie nam nazwy instytucji, w której pracujecie i skąd otrzymujecie deputat — gdyż bez tego nie możemy nic zrobić. Stały Czytelnik z Trzcianki. — Miejski Handel Detaliczny wyjaśnił nam, że chwilowo nie produkuje się waty okiennej. Można jednak nabyć doskonały substytut w postaci uszczelnia, czy gumowych do okien, drzwi itp. Artykuł ten otrzymacie w sklepie MHD nr 157 — ul. Sew. Mielżyńskiego w Poznaniu.

Jako małorolny od miesiąca zajmuję się wywozem drzewa z lasu na terenie leśnictwa Kowalewko, pow. gnieźnieńskiego. Praca ta nie jest bynajmniej łatwa, tym bardziej, że miejsce mego zamieszkania oddalone jest od lasu 10 km, a do tartaku z lasu dalsze 15 km, tak, że wyjeżdżam wcześniej i wracam później wieczorem do domu. Mam wrażenie, że każdy po to pracuje, aby dana praca przyniosła mu m. in. pewne korzyści i umożliwiła egzystencję. Innego zdania jest widocznie p. leśniczy Koziółek z Kowalewka tylko niewiadomo, czy te same metody stosuje on również względem siebie. Ołów za cały ten okres

otrzymałem jedynie 26 października część pieniędzy za miesiąc wrzesień. Od tego czasu nie otrzymałem ani grosza. Interwenta niowałem już w tej sprawie w nadleśnictwie Gołąbki, gdzie sprawdzono, że winę ponosi wyłącznie leśniczy, który nie oddał list do wypłaty. Dalej jednak nikt się tą sprawą widocznie nie zainteresował i p. Koziółkowi z ramienia zwierzchniej władzy instrukcji nie udzielił. W międzyczasie zachorowała mi żona i urodził się synek, co naturalnie związane było z nieprzewidywanymi kosztami w budżecie domowym. Oczekując każdej chwili na należny mi pieniądże pozostawałem już długi na wszystkie strony. Wykorzystawszy już wszelkie możliwości, zmuszony jestem prosić Redakcję o interwencję w mej sprawie. Jest mi niewygodnie przykro, że muszę się uciekać do tego środka, ale zmusza mnie do tego troska o byt. Dlatego jeszcze raz zwracam się z gorącą prośbą o pomoc w mej sprawie i możliwie prędkie wyjaśnienie sytuacji. TE. KA.

O dodatkowy pociąg do Gostynia

Zwracamy się do Dyrekcji PKP z prośbą o wprowadzenie dodatkowego pociągu względnie zmiany dotyczącej rozkładu jazdy na linii Kościan — Gostyń. W porze popołudniowej do Gostynia odchodzi dwa pociągi i to o 13,40 i 19,08. Zajęcia tymczasem kończą się zwykle o godz. 16 tak więc robotnicy muszą czekać aż 3 godz. na możliwość powrotu do domu. Zjawiamy się w domu tylko na nocleg. Czyż nie można by ewentualnie przesunąć pociągu z godz. 13,40 na godz. 16,30?

Czytelnik „Głosu” (Nazwisko w posiadaniu Redakcji)

Nie wątpimy, że Dyrekcja PKP weźmie pod uwagę projekt naszego Czytelnika i w miarę możliwości zaleci go pozytywnie. jeszcze przed wprowadzeniem nowego rozkładu (1. 5. 1951).

Chcesz zostać zawodowym kierowcą? Zgłoś się do POSM

Państwowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 24, ogłasza pisy na rozpoczynający się w dniu 15 stycznia 1951 roku o godz. 10 bezpłatny kurs kierowców samochodowych. Na kurs może się zapisać każdy, kto urodził się w roku 1931, 1932, i ewtl. 1928/29 lub 30 — szczególnie zachęcamy młodzież żeńską, dla której kurs jest dostępny. Warunki przyjęcia: wykształcenie minimum 7 klas szkoły podstawowej.

Na kurs przyjmowani mogą być jednak tylko ci, którzy zdecydowali się pracować jako zawodowi kierowcy. Nauka trwać będzie 4 miesiące, uczniowie korzystają z ulgowych biletów kolejowych (miesięcznych). Po ukończeniu kursu absolwenci obowiązani są odbyć jednoroczną, płatną praktykę (wp)